

Piłkarze Stali Mielec wyszli ze strefy spadkowej, po dwóch wygranych z rzędu odbudowali morale str. 16



FOT. ANNA JUKIEWICZ

Zwolnienia lekarskie brane są najczęściej w piątki i poniedziałki str. 11

BIZNES

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny
n o w i n y 24.pl

Wtorek
10.03.2026

Nr 47 (21 754)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

NASZE SPRAWY

Mieszkańcy: Budowa obwodnicy Tyczyna może doprowadzić do podtopień posesji str. 3



FOT. BARBARA GALAS

Czy Filharmonia Podkarpacka będzie zabytkiem?

Wniosek złożyło Stowarzyszenie Badawczo-Animacyjne Flâneur. Argumentuje go m.in. wartościami historycznymi, artystycznymi i naukowymi obiektu str. 5

Do podziału jest 15,7 mln złotych. Ruszyła 14. edycja Rzeszowskiego Budżetu Obywatelskiego str. 6

Janina Lewandowska. Niezwykła historia córki generała, pilotki, zamordowanej w Katyniu str. 8-9

Wieżowiec przy rondzie Pobitno będzie miał 17 kondygnacji str. 6

Podpory najwyższej estakady w Polsce są już gotowe str. 4

Radni nie zgodzili się na zwolnienie radnego. Wojewoda unieważniła uchwałę str. 6

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 350362



REGION SPRZEDAŻ TERENU MA POMÓC UPRZĄTNAĆ POSESJĘ

Góra śmieci rośnie w centrum Rzeszowa

Wojciech Tatała
wojciech.tatara@polskapress.pl

Dla jednego ze współwłaścicieli kamienicy to miejsce na gromadzenie przedmiotów, które w jego ocenie mogą się jeszcze przydać. Dla sąsiadów to rosnąca góra śmieci i realne zagrożenie pożarowe i epidemiologiczne.

Problem kamienicy przy ul. ks. Jałowego nie jest nowy dla władz miasta i służb miejskich. Mieszkaniec swojej części budynku od lat składa tekturę, styropian, elektrośmieci i gałęzie. Wnętrze kamienicy wypełnione jest po sufit makulaturą i kartonami. Kiedy zabrakło miejsca w środku, przedmioty zaczęły „rozlewać się” na zewnątrz. Przy budynku pojawiły się cztery wraki samochodów oraz

stara przyczepa kempingowa. Wszystkie pojazdy szybko zostały napełnione różnymi zebranymi rzeczami. Największe obawy sąsiadów dotyczą nie estetyki, lecz bezpieczeństwa. Na nieogrodzonej posesji piętrzą się łatwopalne materiały. Wystarczy niedopałek papierosa, by doszło do pożaru. – Siedzimy na bombie zegarowej. Zdaję sobie sprawę, że własność prywatna to świętość, jednak wszystko ma swoje granice. Jak się zapalą te śmieci, to będzie duże nieszczęście. Pewnie i sąsiednie bloki będą zagrożone. Gdzie są urzędnicy i straż miejska. To skandal, żeby w dzisiejszych czasach pozwalać na taką samowolę. Podobno miasto miało sprzedać teren, gdzie są śmieci, współwłaścicielowi budynku, a ten miał je usunąć. Niestety, bałagan jak był, tak jest – alarmuje mieszkaniac os. Pułaskiego.

Rzeczywiście miasto postanowiło sięgnąć po niekonwencjonalne rozwiązanie. Zamiast kolejnych, bezskutecznych upomnień, zdecydowano o sprzedaży 87 mkw. podjazdu właścicielowi sąsiedniej nieruchomości. Wcześniej proponowano dzierżawę, jednak sąsiedzi odmówili, argumentując, że tylko jako właściciele będą mieli realne narzędzia, by zaprowadzić tam porządek. Na styczniowej sesji miejscy radni wyrazili jednogłośnie zgodę na sprzedaż.

– Obecnie zlecała jest wycena. Następnie zostanie wydane zarządzenie o możliwości sprzedaży i po upływie 6 tygodni dojdzie do transakcji. Ze względu na procedury jeszcze chwilę musi to potrwać, ale sprawa zmierza ku końcowi – informowała kilka dni temu Marzena Kłeczek-Krawiec, rzecznik prezydenta Rzeszowa.

©P



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Dopóki nie dojdzie do sprzedaży, to na ul. ks. Jałowego „kolekcja” odpadów może się powiększać

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

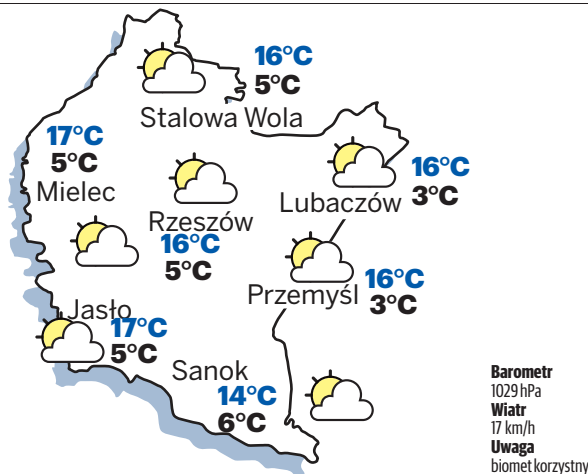
- Dlaczego budzisz się o trzeciej rano
- Chrapanie można i trzeba leczyć
- Kiedy wylew podspójkowy wymaga wizyty u okulisty?

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 12 312 53 88

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Coraz cieplej, także w nocy

10 MARCA 2026

Dziś 69. dzień roku
Do sylwestra pozostało 296 dni.

Wschód Słońca
w Rzeszowie o godz. 5.56

Zachód Słońca
w Rzeszowie o godz. 17.31

Przysłowie na dziś:
Ile razy marzec mgłą uraczy,
tyle niepogody w lecie zna-
czy.

Imieniny: Aleksander, Cy-
prian, Eugenia, Gaja, Gajusz,
Makary, Piotr, Porfirion

KALENDARIUM

1646

Król Władysław IV Waza ożenił się z księżniczką francuską Marią Ludwiką Gonzagą de Nevers.

1863

Marian Langiewicz (nz.) został dyktatorem powstania styczniowego. W 1860 brał udział w wyprawie Garibaldi na Sycylię.



WIKIPEDIA

1981

Doszło do pierwszego spotkania premiera gen. Wojciecha Jaruzelskiego i przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy.

1914

W National Gallery w Londynie sufrażystka Mary Richardson zniszczyła uderzeniami siekiery obraz Wenus z lustrem Diego Velázqueza.

2009

Arcybiskup metropolita przemyski Józef Michalik został wybrany ponownie na przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski.

Nowoczesne pracownie są już w sześciu szkołach

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

Sześć jasielskich szkół podstawowych wzbogaciło się o nowoczesne wyposażenie pracowni i elementy infrastruktury sportowej. Miasto pozyskało prawie 1,5 mln zł dofinansowania z UE.

Beneficjentami projektu, którego celem jest zapewnienie równego dostępu do wysokiej jakości edukacji w ramach szkolnictwa ogólnego, są uczniowie sześciu szkół podstawowych. Wszystko w oparciu o model STEAM, który uczy kreatywnego rozwiązywania problemów.

W ramach projektu kupiono pomoce dydaktyczne i wyposażenie pracowni geograficznej i przyrodniczej oraz opłacono prace budowlane dotyczące infrastruktury sportowej (bieżnia, skok w dal, pchnięcie kulą) w SP nr 1.

Szkoła Podstawowa nr 2 wzbogaciła się o pomoce dydaktyczne i wyposażenie do pracowni robotyki i programowania. Powstało również boisko wielofunkcyjne.

Zyskała pracownia robotyki także w Szkole Podstawowej nr 4 w Jasle.

Natomiast w SP nr 6 (ZSM nr 1) wyposażono pracownię przyrodniczo - fizyczną i matematyczną, a w SP nr 11 (ZSM nr 2) - pracownię przyrodniczo - fizyczną.

W SP nr 12 (ZSM 3) oprócz pomocy dydaktycznych i wyposażenia prowadzone były prace budowlane w pracowniach fizyczno - chemicznej, biologiczno-geograficznej i strefy badań dla uczniów.

Do każdej placówki uczestniczącej w projekcie kupione zostały tablice tyflograficzne.

Wartość projektu to 2 222 412 zł, w tym dofinansowanie z UE 1 439 741 zł.

©©



Zakup nowoczesnego sprzętu do szkół w Jasle był możliwy dzięki dofinansowaniu z Funduszy Europejskich

Kobiety siłą podkarpackiej KAS. Jest ich 2,1 tysiąca

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Ponad 1,1 tys. kobiet pracuje w urzędach skarbowych. Prawie 700 w Podkarpackim Urzędzie Celno-Skarbowym w Przemyślu, a ponad 300 w Izbie Administracji Skarbowej w Rzeszowie.

Krajowa Administracja Skarbowa na Podkarpaciu zatrudnia ponad 3,4 tys. osób, z czego 62 proc. stanowią kobiety. Spośród ponad 2,1 tys. pracujących tu pań ponad 1,5 tys. zajmuje stanowiska cywilne, a prawie 600 pełni służbę jako funkcjonariuszki Służby Celno-Skarbowej.

Kobiety w urzędach i kierownictwie KAS

Wczoraj na konferencji „Na straży bezpieczeństwa ekonomicznego UE - kobiety w podkarpackiej KAS” w Urzędzie Wojewódzkim, mł. insp. Krzysztof Basak, dyrektor IAS w Rzeszowie zaznaczył, że kobiety pracują niemal we wszystkich komórkach organizacyjnych Izby Administracji Skarbowej w Rzeszowie oraz w podległych jej urzędach skarbowych i oddziałach celnych. Najwięcej, bo ponad 1,1 tys., jest zatrudnionych w urzędach skarbowych, blisko 700 w strukturach Podkarpackiego Urzędu Celno-Skarbowego w Przemyślu, a ponad 300 w samej Izbie Administracji Skarbowej w Rzeszowie.



FOT. KRZYSZTOF KAPIGA

KAS na Podkarpaciu zatrudnia ponad 3,4 tys. osób, z czego aż 62 proc. stanowią kobiety. Podczas uroczystości wręczono okolicznościowe dyplomy i wyróżnienia

Panie pełnią ważne funkcje kierownicze. Zespołami na różnych szczeblach rzeszowskiej IAS i podległych jednostek kieruje ponad 200 kobiet, co stanowi prawie 60 proc. całej kadry podkarpackiej KAS. - To dzięki Waszej wiedzy i zaangażowaniu budżet państwa jest skutecznie chroniony, a przedsiębiorcy mogą funkcjonować w warunkach uczciwej konkurencji. Praca i służba w KAS to codzienne podejmowanie decyzji często pod presją czasu, w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej i geopolitycznej. To także gotowość do działania w sytuacjach nadzwyczajnych - mówił mł. insp. Krzysztof Basak. - To dzięki Waszej pracy budowana

jest stabilność systemu finansów publicznych, a poprzez codzienny, profesjonalny i życzliwy kontakt z podatnikami, przedsiębiorcami czy osobami obywateli do instytucji publicznych. Każdego dnia wnoszą państwo do naszej organizacji nie tylko wiedzę merytoryczną, lecz także konsekwencję w działaniu, umiejętność dialogu oraz empatię.

Podziękował wszystkim kobietom zatrudnionym KAS za codzienną pracę i służbę. - Wszystkim paniom życzę satysfakcji z bycia częścią wspólnoty, która stoi na straży budżetu państwa i bezpieczeństwa ekonomicznego Rzeczpo-

politej Polskiego oraz całej UE.

Kobiety kluczem do bezpieczeństwa finansowego

Wiesław Buż, wicewojewoda podkarpacki podkreślił, jak ważną rolę kobiety odgrywają w zapewnianiu bezpieczeństwa finansowego państwa. Zaznaczył, że ich codzienna praca wymaga ogromnej wiedzy, odpowiedzialności oraz gotowości do działania w dynamicznie zmieniających się realiach gospodarczych i prawnych. Podziękował również za zaangażowanie, profesjonalizm oraz łaczenie wymagającej służby z życiem rodzinnym, życząc wszystkim paniom zdrowia, satysfakcji i dalszych sukcesów. ©©

nasz REGION

www.nowiny24.pl

KRÓTKO

RZESZÓW

Kobieca historia sztuki

Rzeszowskie Piwnice zapraszają dziś na spotkanie z Adrianną Gajdziszewską, która wprowadzi uczestników w temat sztuki kobiet, otwierając opowieść o artystkach przez wieki pomijanych w oficjalnej historii sztuki. Ten wykład odkrywa artystki wymazane z kanonu, ich niezwykłe kariery, odwagę i strategię działania w świecie, który nie był na nie gotowy. Adrianna Gajdziszewska to historyczka sztuki i artystka zajmująca się rzeźbą, instalacją i ceramiką. Działa i mieszka

w Krakowie. Doktorantka na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Uczestniczka wielu wystaw, konkursów i rezydencji artystycznych w Polsce i za granicą. Równolegle prowadzi szeroką działalność edukacyjną i popularyzatorską. Jest założycielką platformy edukacyjnej Twarda Sztuka (twardasztuka.com), w ramach której realizuje autorskie kursy, wykłady i warsztaty z zakresu historii sztuki i sztuki współczesnej. Początek spotkania o godz. 18. Impreza biletowana.

POWIAT BRZOSOWSKI

Uratowali budynek mieszkalny



FOT. OSP KSRG WESOŁA

Ponad 50 strażaków walczyło z pożarem w Wesołej. Ogień objął murowano-drewniany obiekt, a zagrożone były dwa sąsiednie budynki: mieszkalny i gospodarczy. Część drewniana spaliła się całkowicie, jednak dzięki szybkiej akcji strażaków udało się uratować sąsiednie obiekty. MT

RZESZÓW

Artur wystąpi w „Ninja vs Ninja”

Mieszkaniec Podkarpacia wystąpi w kolejnym odcinku programu „Ninja vs Ninja”. Na torze przeszkód zobaczymy Artura Kopaczyńskiego - żołnierza i ratownika medycznego z Rzeszowa, pochodzącego z Nowego Borku w gminie Błażowa. W rywalizacji 35-latek zmierzy się z zawodnikami z wielu regionów kraju, wśród których są m.in.

trenerzy personalni, programiści, sportowcy oraz uczniowie rozpoczynający dopiero swoją przygodę z wymagającym torem przeszkód. Przy torze uczestnikom towarzyszy reporterka Marta Cwiertniewicz, która rozmawia z zawodnikami przed startem i po zakończeniu biegu. Transmisja dziś o godz. 21.30 w Polsacie. opr. MT

PODKARPACKIE

Paweł Kował wygrał niedzielne wybory na szefa KO na Podkarpaciu. To politolog, historyk i publicysta, urodzony w Rzeszowie. Jest profesorem Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk. Pełnił funkcję sekretarza stanu w MSZ, a w latach 2009–2014 był posłem do PE. W obecnej kadencji Sejmu pełni funkcję przewodniczącego sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Jego konkurentką była posłanka Joanna Frydrych.



FOT. POLICJA

POWIAT MIELECKI

Pędziła 145 km/h
25-latką kierującą Seatem,jechała 145 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 90 km/h. Jako drogowa „recydywistka” straciła prawo jazdy, dostała 14 pkt karnych i 3 tys. zł mandatu.

Część mieszkańców Tyczyna zaniepokojona obwodnicą

Wojciech Tatara
wojciech.tatara@polskapress.pl

Przebieg nowej obwodnicy Tyczyna spędza sen z powiek u mieszkańców ulic Grunwaldzkiej, Słowackiego, Cichej i Tycznera.

Inwestycje prowadzi Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie. Kwota przeznaczona przez samorząd województwa na ten cel to prawie 50 mln zł. Wykonawcą będzie konsorcjum firm Antex II z Lubyczy Królewskiej i Wolmost z Rzeszowa. Roboty mają zacząć się w tym roku. Ich zakończenie planowane jest za 17 miesięcy. Droga ma przecinać starorzecze Hermanówki, które obecnie jest naturalnym rozlewiskiem. Okoliczni mieszkańcy obawiają się, że powstanie nasypu i mostu o zbyt małym prześwicie, zatrzyma wodę, która przeleje się na ich posesje. - To jest stare koryto rzeki. Kiedy woda nie mieści się w głównym, rozlewa się tutaj i płynie dalej. Dzięki temu nie zalewa naszych domów. Teraz chcą wybudować nasyp i most. Ten wał ma zostać podniesiony o 80 cm, a most ma mieć prześwit zaledwie ok. 5 m. Skoro woda płynęła szerokością 30 m, to jak ma się zmieścić w 5 m? Od 2023 r. piszemy petycję, aby zmienić projekt i dodać przyjemniej jedno przesło więcej, aby ta woda faktycznie mogła odpłynąć. Najlepiej byłoby nie zasypywać tego starorzecza - mówi



FOT. BARBARA GALAS

Część mieszkańców Tyczyna jest zaniepokojona planami budowy nowej obwodnicy miasta

Krzysztof Chmielowski, mieszkaniec ul. Słowackiego.

Mieszkańcy wspominają początki, żeby nikt nam nie zarzucił, że zaczęliśmy protestować, dopiero jak ruszyła budowa. Pisma już kilka lat piszemy, jednak każdy udaje, że problemu nie ma. Gdy byłem w Zarządzie Dróg Wojewódzkich, to od jednej pani usłyszałem, że jak woda zaleje mój dom, to dostanę odszkodowanie. Gmina zamiast nas wspierać, też umywa ręce.

Nikt z urzędu ani z radnych się tutaj nie pojawił - opowiada Krzysztof Chmielowski. Na miejscu, gdy rozmawialiśmy z mieszkańcami, był obecny Janusz Płodzień, radny powiatu rzeszowskiego i mieszkaniec Tyczyna.

- Trzeba znaleźć rozwiązanie tej sytuacji, ponieważ spiętrzenie wody przy zbyt niskim prześwicie mostu może uniemożliwić odprowadzenie wody. Inwestor powinien pochy-

- Niestety, wszyscy twierdzą, że wszystko jest w porządku. Interweniuje od samego początku, żeby nikt nam nie zarzucił, że zaczęliśmy protestować, dopiero jak ruszyła budowa. Pisma już kilka lat piszemy, jednak każdy udaje, że problemu nie ma. Gdy byłem w Zarządzie Dróg Wojewódzkich, to od jednej pani usłyszałem, że jak woda zaleje mój dom, to dostanę odszkodowanie. Gmina zamiast nas wspierać, też umywa ręce. Nikt z urzędu ani z radnych się tutaj nie pojawił - opowiada Krzysztof Chmielowski.

Na miejscu, gdy rozmawialiśmy z mieszkańcami, był obecny Janusz Płodzień, radny powiatu rzeszowskiego i mieszkaniec Tyczyna.

- Trzeba znaleźć rozwiązanie tej sytuacji, ponieważ spiętrzenie wody przy zbyt niskim prześwicie mostu może uniemożliwić odprowadzenie wody. Inwestor powinien pochy-

lić się nad problemem. Może warto wybrać się na sesję sejmiku i przedstawić problem radnym. W końcu to finansuje województwo podkarpackie - mówił radny.

Radnym Tyczyna problem jest znany. - Pan Chmielowski pisał do nas pisma, na które otrzymaliśmy odpowiedzi. My się opieramy na ekspertyzach, które otrzymaliśmy od instytucji. One twierdzą, że nie ma obaw, o których informuje nas ten pan. Będziemy spotkanie komisji skarg, wniosków i petycji. Jeszcze raz siądziemy do tego tematu i wypracujemy jakieś stanowisko, o którym poinformujemy pana Krzysztofa. Patrząc na to, co się dzieje w Borku Starym przy budowie drogi wojewódzkiej, rozumiem mieszkańców, ale w tym przypadku te obawy są chyba na wyrost - mówi Adrian Michałek, przewodniczący Rady Miasta w Tyczynie.

Do sprawy wrócimy. ©

7 lat więzienia za znęcanie się nad partnerką

LUKS

l.solski@nowiny24.pl

Przez ponad rok Sebastian O. zamieniał życie partnerki w piekło. Wyzywał, bił i kopał, a finał tej gehenny był drastyczny - kobieta została związana taśmą i brutalnie skatowana.

Do dramatycznych wydarzeń dochodziło w Przemyślu. Jak ustalili śledczy, 45-letni Sebastian O. od kwietnia 2024 r. systematycznie znęcał się nad konkubiną. Pod wpływem

alkoholu wszczynał awantury, podczas których poniżał kobietę i groził jej śmiercią. Agresja oskarżonego narastała z każdym miesiącem. - Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się nad pokrzywdzoną, co obejmowało nie tylko wyzywkę i poniżanie, ale także fizyczne ataki, w tym uderzanie i kopanie po całym ciele - informuje Marta Pętkowska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Przemyślu.

Apogeum okrucieństwa nastąpiło 2 lipca 2025 r. To wtedy Sebastian O. więził kobietę

w mieszkaniu, stosując wobec niej metody, które sąd zakwalifikował jako szczególne udręczenie. Skrępował ofiarę taśmą i zakleił jej usta, by nie mogła wzywać pomocy. Następnie przeszedł do brutalnego ataku. - Napastnik dusił kobietę, bił ją po głowie i twarzy, ranił nożem i obciął jej włosy - wylicza prokurator Marta Pętkowska.

Obrażenia były na tyle poważne, że pokrzywdzona straciła przytomność. Lekarze stwierdzili u niej m.in. obustronne krwiaki przymozgowe oraz liczne obrażenia

klatki piersiowej i kończyn. Biegli nie mieli wątpliwości: życie kobiety było realnie zagrożone.

Końcem lutego Sąd Okręgowy w Przemyślu uznał Sebastiana O. za winnego zarzucanych mu czynów. 45-latek spędzi w zakładzie karnym łącznie 7 lat. Sąd orzekł też 10-letni zakaz zbliżania się oraz kontaktowania z pokrzywdzoną, liczony od momentu opuszczenia przez skazanego murów więzienia. Sebastian O. musi również zapłacić ofierze 30 000 złotych nawiazki. Wyrok nie jest prawomocny.

Miała prawie 4 promile i jechała po alkohol

opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

Prawie 4 promile alkoholu w organizmie nie powstrzymały 38-latki przed tym, aby wsiąść za kierownicę swojego Audi.

W Ropczycach, kierująca osobowym Audi, usiłując wyjechać z miejsca parkingowego, uderzyła w stojący obok samochód. Zamiast jednak zainteresować się szkodą, kontynu-

owała jazdę. Kilka minut po zgłoszeniu, policjanci otrzymali informację, że kierująca pojechała do sklepu monopolowego znajdującego się na jednej z ulic w Ropczycach. Pojechali na miejsce. Na sklepowym parkingu zauważyli opisanego w zgłoszeniu samochód, a przy nim kobietę, która nie mogła utrzymać równowagi. Kierującą okazała się 38-letnia mieszkanka powiatu ropczycko-sędziszowskiego. Policjanci szybko ustalili, dlaczego

miała problem z wyjazdem z miejsca postojowego. Badanie stanu trzeźwości wykazało prawie 4 promile alkoholu w jej organizmie. Dodatkowo okazało się, że 38-latka pojechała do sklepu po alkohol. Kobieta trafiła do izby wytrzeźwień.

38-latka straciła prawo jazdy, a jej sprawą zajmie się sąd. Grożą jej poważne konsekwencje, w tym wysoka grzywna, zakaz prowadzenia pojazdów, a nawet kara pozbawienia wolności.

Podpory najwyższej estakady w Polsce są gotowe

opr. baj
wydawcy

Estakada powstaje w ramach budowy drogi ekspresowej S19 na odcinku Babica-Jawornik. Kierowcy będą mogli skorzystać z tej trasy w II połowie tego roku.

Jak poinformowała rzeczniczka rzeszowskiego oddziału GDD-KiA Joanna Rarus, finał prac przy podporach zamyka najbardziej skomplikowaną fazę konstrukcyjną tego przedsięwzięcia.

- Zakończenie budowy podpór estakad, to jeden z najważniejszych momentów realizacji tego obiektu. Otwiera to drogę do montażu ustroju nośnego - dodała.

Estakada zlokalizowana jest między Żarnową a Godową, będzie miała 1082 m długości. Jej monumentalność najlepiej oddają porównania: najwyższy filar (80 m) jest wyższy od rakiety Falcon 9 (ok. 70 m) i mógłby swobodnie zmieścić pod sobą wieżę Bazyliki Mariackiej w Krakowie.

Jak podała Rarus, do budowy podpór zużyto 51 800 m sześć. mieszanki, co odpowiada objętości ponad 20 basenów olimpijskich. Wykorzystano też 9250 ton zbrojenia.

Odcinek S19 Babica-Jawornik o długości 11,6 km jest realizowany przez firmę Przedsiębiorstwo Usług Technicznych Intercor. Wartość całego kontraktu to ponad 1,2 mld zł.

Fragment S19 Babica-Jawornik przebiega przez teren o wy-



Najwyższy filar estakady na odcinku S19 Babica-Jawornik osiągnął 80 metrów wysokości



Najwyższy filar mógłby swobodnie zmieścić pod sobą wieżę Bazyliki Mariackiej w Krakowie

jątkowo skomplikowanej budowie geologicznej, co wymusiło na projektantach zastosowanie aż siedmiu estakad, dwóch wiaduktów i przejścia dla zwierząt. Jak zaznaczyła rzeczniczka, prace przebiegają zgodnie z harmonogramem. Wykonawca koncentruje się obecnie na beto-

nowaniu nawisowym segmentów jezdni, korzystając z pięciu żurawi wieżowych.

Droga ekspresowa S19 to element międzynarodowego szlaku Via Carpatia łączącego Europę Północną i Południową. W Polsce trasa ta będzie miała ponad 700 km. (HUK/PAP)

0011491702

Z niedowierzaniem i głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o przedwczesnej śmierci

Pani
Eweliny Bednarskiej
Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej
Urzędu Miasta Rzeszowa.

Tak bardzo chciała jeszcze żyć — i tak bardzo Jej tego życzyliśmy.
Jej odejście w czasie aktywnej pracy zawodowej
jest szczególnie bolesną stratą dla rzeszowskiego samorządu.

Pani Dyrektor
była osobą oddaną sprawom miasta i jego mieszkańców,
cenioną za rzetelność, zaangażowanie
oraz życzliwość wobec ludzi.

Rodzinie i Bliskim
składamy
wyrazy szczerego współczucia.

Zachowamy Ją w życzliwej i wdzięcznej pamięci.

Prezydent Miasta Rzeszowa
Konrad Fijołek
oraz pracownicy
Urzędu Miasta Rzeszowa

0011491368

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Eweliny Bednarskiej
Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej
Urzędu Miasta Rzeszowa.

Rodzinie i Bliskim Zmarłej wyrazy szczerego współczucia
składają Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Projektant”

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011485969

MPGK RZESZÓW
Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00
www.zupic.pl

0011491346

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Eweliny Bednarskiej
Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej
Urzędu Miasta Rzeszowa.

Była osobą życzliwą o wielkim sercu,
zaangażowaną w swoją pracę i sprawy mieszkańców.
Jej odejście to ogromna strata dla nas wszystkich.

Rodzinie oraz bliskim
składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej
Urzędu Miasta Rzeszowa

0011491318

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pani

Eweliny Bednarskiej
Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej
Urzędu Miasta Rzeszowa.
Zapamiętamy Ją jako profesjonalistkę oddaną sprawom
Rzeszowa, osobę pełną pasji i życzliwości.

**Rodzinie, Najbliższym
oraz Współpracownikom**
Pani Eweliny
składamy wyrazy głębokiego współczucia
i szczerze kondolencje.

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy MPEC-Rzeszów

Czy Filharmonia Podkarpacka zostanie zabytkiem? Konserwator wszczął procedurę

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Konserwator zabytków z urzędu wszczął postępowanie w sprawie wpisania do rejestru zabytków budynku Filharmonii Podkarpackiej w Rzeszowie.

Wniosek o wpisanie budynku złożyło w październiku 2025 roku Stowarzyszenie Badawczo-Animacyjne Flâneur.

- Uzasadniło ono swój wniosek posiadanymi przez obiekt wartościami historycznymi, artystycznymi i naukowymi, jak również wybitnymi wartościami monumentalnych szklanych mozaik autorstwa Zbigniewa Brodowskiego, które znajdują się na trzech fasadach obiektu - czytamy w uzasadnieniu pisma z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków.

3 lutego 2026 roku stowarzyszenie otrzymało decyzję o wszczęciu postępowania w sprawie wpisania budynku do rejestru zabytków województwa podkarpackiego.



Szklane mozaiki autorstwa Zbigniewa Brodowskiego znajdują się na trzech fasadach Filharmonii Podkarpackiej

Przypomnijmy, że o odsłonięcie mozaiki zabiegali niedawno aktywiści ze Strefy Działań Miejskich. Dzieło

sztuki zostało zasłonięte banerem reklamowym z informacją o koncertach i wydarzeniach odbywających się w instytucji.

Po głośnej akcji w sieci i zainteresowaniu mediów dyrekcja postanowiła reklamę zdemonstrować i mozaikę odsłonić.

Stowarzyszenie Flâneur od kilku lat dokumentuje, bada i promuje spuściznę twórczą Zbigniewa Brodowskiego, który żył i tworzył na historycznym Osiedlu Młodych w Warszawie. Według członków organizacji, takie gmachy jak rzeszowska filharmonia, czyli wzniesione po wojnie, w duchu modernistycznym, są często perełkami. To właśnie Brodowski w 1974 r. wykonał projekt mozaiki i odpowiadał za jej realizację.

Budynek został zaprojektowany przez prestiżową pracownię tzw. tygrysów warszawskich: Jerzego Mokrzyńskiego, Wacława Kłyszewskiego i Eugeniusza Wierzbickiego.

Decyzja o wszczęciu procedury w sprawie wpisania budynku do rejestru zabytków

Budynek został zaprojektowany przez Jerzego Mokrzyńskiego, Wacława Kłyszewskiego i Eugeniusza Wierzbickiego.

nieruchomych Podkarpacia bardzo aktywistów cieszy. - Dobrze, że nie tylko my, społecznicy rozumiemy ten fakt, że pora wziąć pod ochronę perełki powojennej sztuki publicznej w Polsce - podkreślają w oświadczeniu.

Wtórują im działacze z Rzeszowa. - Ten budynek i mozaiki zasługują w pełni na ochronę konserwatorską. Przez lata mozaiki były przykrywane plachtami reklamowymi, nie mówiąc o tym, że wbito w nie stałe pod reklamy - przypominają aktywiści z ruch Strefa Działań Miejskich.

W piątek oględziny

Jak poinformował stowarzyszenie Podkarpacki Wojewódzki Konserwator Zabytków w piątek - 13 marca - o godz. 9, przy wejściu głównym do filharmonii rozpoczyna się oględziny potencjalnego zabytku.

Członkowie organizacji zapraszają wszystkich, którym los budynku i mozaiki jest bliski.

- Warto przyklasnąć decyzji konserwatora - zachęca stowarzyszenie. ©©

REKLAMA

0011460159

ENERGIA JAKO IMPULS ROZWOJU

Transformacja energetyczna coraz wyraźniej przestaje być wyłącznie wyzwaniem klimatycznym. Dla gospodarki – zwłaszcza tej o silnych fundamentach przemysłowych – staje się warunkiem bezpieczeństwa, stabilności i dalszego rozwoju. Właśnie w tym kontekście temat energii zajmie jedno z kluczowych miejsc podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026, który w kwietniu odbędzie się w Katowicach.

Regiony, takie jak Śląsk, znajdują się dziś w centrum tej zmiany. Skoncentrowany przemysł, rozbudowana infrastruktura energetyczna i ciepłownicza oraz duża gęstość zaludnienia sprawiają, że decyzje podejmowane w obszarze transformacji mają tu szczególną wagę. To właśnie w takich miejscach najlepiej widać, że transformacja energetyczna to proces systemowy – obejmujący nie tylko źródła wytwarzania, ale również sieci, ciepłownictwo, paliwa, inwestycje i bezpieczeństwo dostaw.



Jednym z głównych tematów debat EEC 2026 będzie transformacja jako energia dla gospodarki – rozumiana jako impuls modernizacyjny dla przemysłu, infrastruktury i usług. Przedstawiciele sektora energetycznego, w tym **Grzegorz Lot**, prezes zarządu TAURON Polska Energia, będą dyskutować o tym, jak łączyć transformację z utrzymaniem konkurencyjności przedsiębiorstw oraz stabilnością systemu energetycznego w regionach przemysłowych. Szczególne miejsce zajmie także transformacja sektora ciepłowniczego – obszaru

kluczowego z punktu widzenia miast i regionów. Modernizacja systemów ciepłowniczych, odejście od wysokoemisyjnych źródeł, inwestycje w nowe technologie i poprawa efektywności energetycznej to dziś nie tylko wymóg regulacyjny, ale realny warunek bezpieczeństwa energetycznego i przewidywalności kosztów dla odbiorców końcowych. W regionach, takich jak Śląsk, ciepłownictwo pozostaje jednym z filarów lokalnej infrastruktury krytycznej. Debaty kongresowe obejmą również temat miksu energetycznego i jego ewolucji.

Odnawialne źródła energii, energetyka wiatrowa na lądzie i offshore, biogaz, paliwa alternatywne czy wodór będą analizowane w kontekście ich roli w systemie. Wśród potwierdzonych uczestników znajdzie się m.in. **Marcin Biatek**, prezes zarządu Biogas System i wiceprezes Izby Gospodarczej Biogazu i Biometanu, który od lat wskazuje na potencjał biogazu jako stabilnego, lokalnego źródła energii wspierającego transformację i bezpieczeństwo dostaw. W miksie energetycznym swoje miejsce zajmie również energetyka jądrowa – trakto-

wana jako jeden z elementów systemu, uzupełniający OZE i zwiększający odporność energetyczną kraju. Dyskusja obejmie zarówno duże projekty jądrowe, jak i perspektywę małego atomu, w tym kwestie local content i udziału krajowego przemysłu w realizacji inwestycji. Transformacja energetyczna to jednak nie tylko źródła energii, lecz także infrastruktura. Inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne, modernizacja infrastruktury krytycznej oraz rozwój zaopiekania technicznego będą istotnym wątkiem rozmów. W tym kontekście głos zabiorą także przedstawiciele sektora wykonawczego i infrastrukturalnego, w tym **Maciej Olek**, członek zarządu Budimeksu, odpowiedzialny za budownictwo kolejowe, energetyczne i przemysłowe – obszary kluczowe dla powodzenia transformacji w skali kraju i regionów. Nie zabraknie również międzynarodowej perspektywy. Udział w debatach zapowiedziała **Olga Sypuła**, Vice President i Regional Manager Central Europe w European Energy, co pozwoli

spojrzeć na transformację energetyczną przez pryzmat doświadczeń rynków europejskich oraz porównać tempo i modele zmian. Ceny energii – jeden z najbardziej wrażliwych tematów ostatnich lat – pojawią się w dyskusjach jako efekt zachodzących procesów. Transformacja nie jest bowiem celem samym w sobie, lecz drogą do większej stabilności systemu, przewidywalności kosztów i odporności gospodarki na zewnętrzne wstrząsy. Właśnie dlatego rozmowy podczas EEC 2026 będą koncentrować się na długofalowych konsekwencjach podejmowanych dziś decyzji inwestycyjnych. Europejski Kongres Gospodarczy od lat pełni rolę platformy dialogu pomiędzy biznesem, administracją, samorządami i środowiskiem eksperckim. W 2026 roku rozmowa o energii i transformacji będzie miała szczególnie wymiar – jako debata o przyszłości regionów przemysłowych, bezpieczeństwie energetycznym i tym, jak skutecznie połączyć ambicje transformacyjne z realiami gospodarki.

Nie zgodzili się na zwolnienie radnego. Wojewoda unieważniła uchwałę

Norbert Ziętal
n.zietal@nowiny24.pl

Wojewoda stwierdziła nieważność uchwały Rady Miejskiej w sprawie odmowy wyrażenia zgody na zwolnienie z pracy w Krajowej Szkole Skarbowości w Przemyślu. Przemyska filia KSS przestała istnieć, a zatrudnienie stracili wszyscy pracownicy.

Jak informowaliśmy w „Nowinach”, pod koniec stycznia Rada Miejska w Przemyślu nie wyraziła zgody na rozwiązanie stosunku pracy z Robertem Bałem, wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w Przemyślu, kierownikiem filii Krajowej Szkoły Skarbowości w Przemyślu. Przemyska filia KSS przestała istnieć, a zatrudnienie stracili wszyscy pracownicy.

Z Robertem Bałem była inna sytuacja, gdyż w styczniu 2024 r. otrzymał wypowiedzenie. Wówczas również był radnym miejskim, także wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w Przemyślu, jak obecnie.

Z pracy został zwolniony bez - jak się później okazało ko-



Robert Bal, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Przemyślu

niecznego - stanowiska przemyskiej rady miejskiej. Skierował sprawę do sądu. Wygrał w pierwszej instancji. Odwołał się dyrektor KSS. Sąd drugiej in-

stancji ponownie przyznał rację Robertowi Bałowi. Dyrektor KSS ponownie podjął decyzję o zwolnieniu go z pracy. Jednak tym razem zwrócił się

o stosowną opinię do Rady Miejskiej w Przemyślu. Ta większością głosów 29 stycznia nie wyraziła zgody na zwolnienie.

Uchwałę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Rzeszowie zaskarżyła KSS. Jej dyrektor Ewa Mróz zarzuciła radzie naruszenie prawa materialnego, a także błędną wykładnię artykułu ustawy o samorządzie gminnym.

W uzasadnieniu wskazano, że „rada gminy nie posiada uprawnień do ingerowania w prawo pracodawcy do rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem będącym radnym, o ile nie jest to związane z wykonywaniem przez niego mandatu”. Według KSS rzeczywistą przyczyną rozwiązania sto-

sunku pracy była likwidacja przemyskiej filii KSS.

W międzyczasie uchwałę przemyskiej RM unieważniła wojewoda podkarpacka.

- Z uzasadnienia uchwały nie wynika, że powodem niewyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym są sprawy związane z wykonywaniem przez niego mandatu. (...) bezwzględna odmowa wyrażenia zgody przez radę na rozwiązanie stosunku pracy może mieć miejsce tylko w przypadku, gdy podstawą rozwiązania stosunku pracy są wyłącznie zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu (...) - napisano w uzasadnieniu stwierdzenia nieważności uchwały, w ramach rozstrzygnięcia nadzorczego.

Przemyscy radni decyzję wojewody podkarpackiego otrzymali do wiadomości dopiero 11 dni po przyjęciu jej do Biura Rady Miejskiej i Współpracy z Zarządami Osiedli UM w Przemyślu.

© ©

Robert Bal z pracy został zwolniony bez - jak się okazało koniecznego - stanowiska rady. Skierował sprawę do sądu. Wygrał.

Handlowali
podrabianą
chemią

opr.bh
b.hucko@nowiny24.pl

Policjanci w Jaśle wykryli środki piorące, które były oznaczone podrobionymi znakami towarowymi. Szacunkowa wartość strat, które ponieśli prawdziwi producenci, to 45 tys. złotych.

Funkcjonariusze z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą KPP w Jaśle ustalili, że w Internecie działa firma sprzedająca środki piorące. Jej siedziba mieści się w gminie Dębowiec, a środki które oferowała, były oznaczone podrobionymi znakami towarowymi.

- Policjanci pojechali do firmy, która sprzedawała chemię. Podczas przeszukania znaleźli ponad 250 sztuk płynów oraz 3 opakowania proszków do prania. Wszystkie były oznaczone podrobionymi znakami towarowymi znanych firm. Funkcjonariusze zabezpieczyli także laptopa oraz telefon - informuje podkomisarz Daniel Lelko z KPP w Jaśle.

Jaką karę ponieśli właściciel firmy, zaadcjuje Sąd Rejonowy w Jaśle.

Rzeszowski Budżet Obywatelski. Do podziału jest 15,7 mln zł

Barbara Galas
barbara.galas@polskapress.pl

Prezydent Konrad Fijołek ogłosił wczoraj start 14. edycji Rzeszowskiego Budżetu Obywatelskiego. W tym roku mieszkańcy Rzeszowa zdecydują o przeznaczeniu 15,7 mln zł.

- Ogłaszamy, że znów rusza kolejna edycja budżetu obywatelskiego. Ale przede wszystkim to moment, w którym wszyscy

możemy się zaangażować w pomysły na rzecz urządzania naszych najbliższych otoczeń, sąsiedztw i osiedli. To jest najpiękniejsze w całej idei budżetu obywatelskiego, że tworzą go mieszkańcy, od samego początku do końca - mówił podczas konferencji prezydent Konrad Fijołek.

Jak podkreślił, budżet obywatelski jest okazją do realizacji pomysłów zgłaszanych bezpośrednio przez mieszkańców. Każde osiedle ma zagwaranto-

wane pieniądze na realizację swoich najpilniejszych potrzeb.

Miliony do dyspozycji mieszkańców

W tegorocznej edycji RBO do rozdysponowania jest 15,7 mln zł. Na projekt ogólnomiejski przeznaczono 2 mln zł. Największa część pieniędzy, czyli 12,7 mln zł, trafi na projekty osiedlowe. Osiedla liczące powyżej dwóch tysięcy mieszkańców otrzymają po 400 tys. zł na realizację wybranych projektów, natomiast mniejsze - po 300 tys. zł.

Dodatkowo 1 mln zł trafi na projekty społeczne i kulturalne, przy czym wartość jednego zadania w tej kategorii nie może przekroczyć 50 tys. zł.

Zgłaszanie projektów rozpoczęło się 9 marca i potrwa do 29 marca. Wnioski można składać za pomocą formularza dostępnego na stronie rbo.erszow.pl

Po zakończeniu naboru projekty przejdą ocenę formalną, a następnie merytoryczną. Lista projektów zostanie opublikowana 20 maja. Głosowanie mieszkańców potrwa do 4 czerwca, a wyniki zostaną ogłoszone 12 czerwca.

© ©



Mieszkańcy mogą oddać po 1 głosie w każdej z trzech kategorii

Wieżowiec przy rondzie Pobitno w Rzeszowie będzie miał 17 kondygnacji

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Zaczęła się sprzedaż mieszkań do apartamentowca o nazwie „Lwowska 33” w Rzeszowie. Ceny to kilkanaście tys. zł za m kw.

Inwestor uruchomił na początku marca punkt sprzedaży przy obiekcie oraz na stronie internetowej. Z informacji zamieszczonej w internecie wynika, że oferuje 214 mieszkań na 14 kondygnacjach. Najmniejsze mieszkanie dwupokojowe ma 43,05 m kw., największy czteropokojowy apartament liczy 129,35 m kw.

Większość mieszkań na wyższych poziomach, od 10 do 15, jest już zarezerwowanych. Dużo wolnych mieszkań jest do 10. poziomu. Ceny za metr kwadratowy są rozpięte w dużych widelkach, generalnie kilkanaście tysięcy złotych. Cena najdroższego apartamentu dochodzi do 2 mln 700 tys. zł, a najtańszego mieszkania wynosi ok. 610 tys. zł. Cena garażu jest stała i wynosi 70 tys. zł. Na dwóch najniższych poziomach są do wyjęcia powierzchnie usługowe-handlowe.



Monumentalny apartamentowiec na os. Pobitno widziany z X piętra wieżowca przy ul. Targowej

Podobnie w osobno stojącym biurowcu.

Do dyspozycji mieszkańców będą trzy garaże z osobnymi wjazdami. Jest w nich 264 miejsc parkingowych, z któ-

Apartmentowiec przy ul. Lwowskiej 33 w Rzeszowie ma zostać wybudowany do końca września przyszłego roku.

rych 220 przeznaczone jest dla mieszkańców. Przed budynkiem ma być ok. 50 miejsc parkingowych ogólnodostępnych.

Inwestycja składa się z obiektu mieszkalnego i biurowca z częścią handlowo-usługową i podziemną halą garażową. Budynek mieszkalny ma charakter 17-kondygnacyjnej wieży widocznej z wielu punktów miasta. Jest tym bardziej widoczny, że stoi na wzniesieniu, z którego rozciąga się widok na Rzeszów. © ©

80 tysięcy zł na remont zabytkowego tunelu w Szklarach. To kolejowa perełka regionu

Marcin Trzyna
m.trzyna@nowiny24.pl

Zabytkowy tunel kolejowy przejdzie prace konserwatorskie. Na rekonstrukcję wrót obiektu przyznano 80 tys. zł dofinansowania od wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Pieniądze zostaną przeznaczone na prace konserwatorskie i restauratorskie związane z rekonstrukcją historycznych wrót tunelu. Jak podkreślają przedstawiciele kolejki, realizacja inwestycji pozwoli przywrócić obiektowi jego dawny wygląd.

- Realizacja pozwoli na odtworzenie historycznego wyglądu obiektu oraz przywrócić jego pierwotnych walorów architektonicznych, a także zapewni dalszą ochronę zabytkowej infrastruktury kolejowej - informuje Przeworska Kolejka Wąskotorowa.

Tunel w Szklarach jest jednym z najbardziej charakterystycznych elementów trasy



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Tunel w Szklarach jest jednym z najbardziej charakterystycznych elementów trasy Przeworskiej Kolei Dojazdowej „Pogórzanin”. Na zdjęciu w zimowej odsłonie

Przeworskiej Kolei Dojazdowej „Pogórzanin”. To także ważna atrakcja turystyczna regionu.

Ponad 120 lat historii

Tunel kolejowy w Szklarach to prawdziwa perełka techniki. Jak podaje Przeworska Kolejka

Wąskotorowa, jest to jedyny czynny tunel wąskotorowy w Polsce i jeden z najdłuższych tego typu obiektów w Europie. Malowniczo położony, od ponad 120 lat stanowi największą atrakcję turystyczną na trasie kolejki.

W czasie I wojny służył intensywnym transportom wojskowym zaopatrującym Twierdzę Przemyśl, jednak nie został wysadzony

Budowa obiektu była na początku XX wieku rozwiązaniem bardzo odważnym. Jak przypomina PKW, początkowo planowano poprowadzić linię kolejową serpentynami przez Szklarską Górę. Projekt nie uzyskał jednak zgody władz wojskowych i administracyjnych.

Ostatecznie zdecydowano się na drażnienie tunelu, który - w razie konfliktu zbrojnego - można było łatwo zabezpieczyć.

Prace rozpoczęto w lutym 1903 roku. Do robót zatrudniono mieszkańców okolicznych miejscowości, natomiast do najtrudniejszych prac strażników sprowadzono doświadczonych minerów z Włoch.

Świadek wielkiej historii

Tunel przebito dokładnie rok później - 14 lutego 1904 roku, a kamienną obudowę ukończono w maju tego samego roku. Już rok później dobudowano wiaty wjazdowe zamknięte bramami, które chroniły obiekt zimą.

Tunel przetrwał obie wojny światowe. Jak podaje Przeworska Kolejka Wąskotorowa, w czasie I wojny światowej służył intensywnym transportom wojskowym zaopatrującym Twierdzę Przemyśl, jednak nie został wysadzony.

Podczas II wojny światowej przejechały nim tysiące żołnierzy. Po zakończeniu konfliktów ruch kolejowy szybko przywrócono, co - jak podkreślają przedstawiciele PKW - jest najlepszym dowodem na solidność konstrukcji.

Po odzyskaniu niepodległości kolej przejęło państwo polskie. Mimo powodzi i kryzysu gospodarczego linia funkcjonowała dalej. W 1951 roku zmieniono szerokość toru z 760 na 750 mm, a przez tunel nadal kursowały pociągi pasażerskie i towarowe.

Ciekawostką jest także odkrycie dokonane podczas niedawnej rewitalizacji linii. Podczas prac odnaleziono oryginalny, historyczny kanał odwadniający, który został udrożniony i wyremontowany. ©

Szpitalny Oddział Ratunkowy w Tarnobrzegu po wielkiej modernizacji

Wioletta Wojtkowiak
wioletta.wojtkowiak@polskapress.pl

Inwestycja o wartości prawie 19 mln zł objęła przebudowę SOR, zakup sprzętu medycznego oraz wprowadzenie rozwiązań poprawiających bezpieczeństwo i komfort pacjentów.

Największą część - ponad 14 mln zł - stanowiło dofinansowanie z Funduszu Medycznego budżetu państwa. Samorząd województwa przekazał

ponad 4 mln zł, natomiast wkład własny szpitala wyniósł ponad 697 tys. zł.

Prace objęły przebudowę ok. 900 mkw. powierzchni oddziału, która nie była modernizowana od końca lat 90. Zmieniono układ pomieszczeń, co pozwala na lepszą obserwację pacjentów i sprawniejszą organizację pracy. Wprowadzono system przywoławczy, który umożliwia personelowi szybszą reakcję w sytuacjach wymagających natychmiastowej pomocy. SOR podzielono

na strefy funkcjonalne. Wydzielono m.in. strefy oczekiwania, rejestrację oraz zamknięty trakt medyczny. Rozbudowano system kolejkowy i identyfikację wizualną, aby ułatwić pacjentom orientację w oddziale. Modernizacja objęła także rozwiązania zwiększające dostępność dla osób z niepełnosprawnościami. Przebudowano zewnętrzną pochylnię, zamontowano automatycznie otwierane drzwi, a w łazience pojawił się przewijak dla dorosłych. Na oddziale powstała izolotka

do badania pacjentów zakaźnych i strefa obserwacji dla pacjentów odurzonych. Przebudowana została winda, która umożliwia bezpośredni transport pacjentów z SOR na blok operacyjny.

Jednym z najnowocześniejszych rozwiązań wprowadzonych w szpitalu jest pierwsza instalacja poczty pneumatycznej. System pozwala na błyskawiczny transport próbek krwi do laboratorium diagnostycznego oraz krwi przeznaczonej do przetoczeń. ©



FOT. WIOLETTA WOJTKOWIAK

Oddział został doposażony w nowy sprzęt medyczny. Na SOR trafiło m.in. 11 nowych łóżek

REKLAMA

0011465072

POLSKA NATAK

OGLĄDAJ

TVP info

DOWIEDZ SIĘ WIECEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

Janina nie musiała iść na wojnę, bo najpewniej nie miała w ręku karty mobilizacyjnej, a jednak poszła. Wiedziała, że musi przystąpić do walki – mówi Agata Puścikowska. W jej książce Janina Lewandowska, córka generała i ofiara Katynia, jest kobietą, która świadomie wybiera działanie, odpowiedzialność i służbę.

Anita Czapryn

Agata Puścikowska: Prawda o Janinie Lewandowskiej okazała się ciekawsza niż legenda

Kiedy pierwszy raz usłyszała pani o Janinie Lewandowskiej i co panią w tej postaci poruszyło?

Po raz pierwszy usłyszałam o niej, czy raczej zobaczyłam, podczas Katyńskiego Marszu Cieni w Warszawie, kilkanaście lat temu. To było mocne doświadczenie: kobieta pośród tych wszystkich oficerów – mężczyźni! Oczywiście wcześniej coś do mnie docierało, ale dopiero wtedy, na Marszu Cieni, jak każda z postaci, została symbolicznie przywołana, ucieleśniona przez konkretnego człowieka. Kilka lat później w Janinę wcieliła się także córka mojej przyjaciółki. Była harcerką, bardzo mocno to przeżywała. To również było dla mnie poruszające. Sam Marsz Cieni jest doświadczeniem wstrząsającym. Nagle ci ludzie przestają być tylko nazwiskami z podręcznika albo bohaterami historycznej narracji. Oni idą, ku śmierci. I to robi zupełnie inne wrażenie, niż kiedy się o nich jedynie czyta czy słyszy. Janina pojawiła się w mojej świadomości właśnie w taki sposób. Później było mi wręcz wstyd, że wiedziałam o niej tak mało. Choć prawda jest też taka, że mało kto wtedy wiedział więcej.

Czy od początku Janina Lewandowska była dla pani przede wszystkim kobietą zamordowaną w Katyniu? Nie miała pani poczucia, że historia ją po prostu upraszcza?

Wtedy w ogóle jej nie znałam. Dopiero kilka lat później dowiedziałam się, że kobiet w obozach specjalnych NKWD było więcej. Że były także inne miejsca kaźni, inne kobiece

losy, o których prawie się nie mówi. Miałam wtedy pomysł, żeby napisać o tych kobietach książkę dokumentalną, przeznaczyć po jednym rozdziale o każdej z nich. Projekt ostatecznie nie doszedł do skutku, między innymi dlatego, że uznałam, iż nie starczy materiału i źródeł, by szerzej opisać każdą bohaterkę. Kiedy jednak zaczęłam zbierać materiały do książki o Janinie, istniały już oczywiście pewne opracowania i badania. Choć najwięcej można było znaleźć dość kiepskich tekstów w internecie.

Że była córką generała, że była lotniczką, że zginęła w Katyniu, że skakała ze spadochronem?

To wszystko tylko część prawdy. Bo chociażby pokutowała informacja, że Janina skakała z... pięciu tysięcy metrów. Wtedy jeszcze nie przyszło mi do głowy, że to musi być kompletna bzdura. Musiało trochę czasu minąć, żeby sprawą zajęła się na poważnie. Katyniem interesowałam się od zawsze, więc Janina w pewnym sensie sama do mnie wróciła. Wydawnictwo zaproponowało mi napisanie jej biografii. Na początku podeszłam do tego pomysłu z dużą ostrożnością. Pomyślałam: sięgnę po te same dokumenty, te same znane źródła i powstanie kolejna książka, która nie wniesie nic nowego. Tym bardziej że istniały już jej biografie; niezbyt udane, obciążone błędami. Ostatecznie jednak dałam się przekonać. I bardzo dobrze, bo okazało się, że nieprawdą jest, iż o Janinie i jej rodzinie nie da się już ustalić nic więcej. Dotar-

łam do Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie. Tam spotkałam wspaniałych muzealników, młodych historyków, którzy dysponują ogromem nieopublikowanych materiałów dotyczących całej tej rodziny. Są tam między innymi listy generała do Stefanii Wańkowiczowej, wspomnienia zebrane w latach dziewięćdziesiątych od ludzi, którzy jeszcze tę rodzinę pamiętali, a także materiały gromadzone przez państwa Grajków. Dla mnie to był prawdziwy skarb. Z jednej strony było to więc wielkie odkrycie, z drugiej – dojmujące doświadczenie. Poza tym – owi muzealnicy mieli też wiedzę na temat środowiska Janiny, realiów międzywojnia, itd. Wspólnie dochodziliśmy też do wielu ustaleń. I moje intuicje, że wiele informacji, które powtarzano o Janinie, to półprawdy albo zwykłe mity. Czy mnie to ucieszyło? Dopiero wtedy naprawdę zaczęłam się zastanawiać, czy dam radę to unieść. Obalanie legend, które zdążyły przylgnąć do człowieka, nigdy nie jest łatwe. Nie chciałam być „autorką obrazoburczą” – jak już ktoś raczył stwierdzić. Ale trudno – mówić prawdę trzeba, a prawda w przypadku Janiny okazała się znacznie ciekawsza niż fikcja. Janina oczyszczona z mi-

tów i uproszczeń wydała mi się po prostu dużo bardziej interesująca. Szybko też się okazało, że przy każdym kolejnym odkrytym tropie muszę postawić sobie nie jeden, lecz pięć znaków zapytania. Tak to już z Janiną jest...

Jej rodzinne relacje były skomplikowane, prawda?

Tak, zdecydowanie. W tej historii nie da się stosować prostych odpowiedzi ani łatwych ocen. Janina zginęła bardzo dawno temu, wojna rozbiła całą rodzinę, dokumenty się rozproszyły. I do dziś właściwie nie wiemy, co jeszcze mogło przetrwać. Czy istnieje gdzieś jakiś nieznany pamiętnik Janiny, o którym czasem można przeczytać, ale którego nikt z historyków nie widział na oczy? Czy zachowały się listy, o których nikt jeszcze nie wie? Być może kiedyś wypłynie coś nowego i wtedy tę opowieść będzie można dopełnić. Tego nigdy nie da się wykluczyć. Mam jednak nadzieję, że już to, co udało mi się ustalić, przebieje się do świadomości i naprawi jej obraz, przybliży do prawdy. Najbardziej jaskrawy przykład to słynne skakanie z pięciu tysięcy metrów: miała skakać jako bardzo młoda osoba. Tymczasem w czasach, kiedy polskie cywilne spadochro-

nierstwo dopiero raczkowało, coś takiego było zwyczajnie niemożliwe. Cywilne skoki zaczęły się u nas dopiero w 1936 roku. Janina rzeczywiście skakała, ale dopiero w 1938 i 1939 roku. I nie z pięciu tysięcy metrów, tylko z kilkuset, może właśnie pięciuset, a komuś „dopisało się” jedno zero. Czy to czyni ją mniej odważną? Oczywiście, że nie. Była niezwykle odważną, imponującą dziewczyną.

Tych mitów, które musiała pani odbrać, było więcej. Jakie jeszcze?

Trudno mówić o odbrażaniu, bo to była po prostu nieprawda, więc należało napisać tę historię trochę od nowa. I dotyczyło to nie tylko samej Janiny, ale także jej rodziny. To nie była rodzina, która idyllicznie spijała sobie z dziobków. Czasem mówię, że oni się kochali, ale nie wiem, czy do końca się lubili, bo wszyscy mieli bardzo silne i bardzo różne charaktery. Te relacje nie były różowe. Ale też nieprawdą jest też to, co gdzieś napisano, że ojciec był tyranem. Bardzo kochał swoje dzieci i bardzo o nie dbał. Owszem, był człowiekiem trochę z innej epoki, trochę XIX-wiecznym w obyczaju, ale starał się jak potrafił. Było to trudne, bo przecież wychowywał je sam – jako wdowiec. To właśnie wychodzi z listów do Stefanii Wańkowiczowej. Warto te relacje opowiedzieć na nowo. Być może kiedyś te listy zostaną wydane naukowo, bo naprawdę warto.

Dlaczego wybrała pani taką formę, pomiędzy dokumentem a literacką opowieścią?

Dlatego, że nie chciałam pisać czegoś, co będzie po prostu zimne i niedostępne dla ludzi. Chciałam, żeby ludzie mogli wejść do środka tej historii. Zależało mi na tym, by było to bliskie. Ale podkreślam: tam nie ma fikcji w sensie fałszowania prawdy, dopowiadania czegoś niezbadanego. Jeśli coś lekko nadbudowuję, to wyłącznie rzeczy drobne, nieistotne z punktu widzenia faktów, a oparte na źródłach. Na przykład jeśli wiem, że Janina była bardzo ciężko chora, a to również było dla mnie odkrycie, bo ta choroba była naprawdę poważna i trwała kilka lat, to mogę budować scenę zgodną z wiedzą o jej stanie. Nie wiemy przecież dokładnie, jak przebiegała każda konkretna sytuacja. Wiemy, że mdlała w szkole, że przez chorobę przerwała naukę. To wszystko opisuję zgodnie z relacjami jej ojca w listach. Jeżeli więc buduję scenę, w której coś dzieje się w szkole, to nie jest to nieprawda, tylko literackie przybliżenie zdarzenia, o którym wiemy, że miało miejsce. Podobnie, jeśli wiadomo z różnych relacji, że z siostrą Gusią potrafiły się kłócić, docinać sobie, to można stworzyć krótką scenę pokazującą dynamikę tej relacji, bez fałszowania jej sensu. Do września 1939 roku te sceny są mocno osadzone w dokumentach, do których dotarłam. Problem zaczyna się oczywiście później, ale i tam starałam się operować wyłącznie tym, co zostało poświadczane. Najważniejsza była dla mnie prawda historyczna. Doktor Ewa Kowalska z IPN-u bardzo pilnowała, żeby wszystko było rzeczywi-

JANINA LEWANDOWSKA
OCZYSZCZONA Z MITÓW
I UPROSZCZEŃ WYDAŁA MI SIĘ
PO PROSTU DUŻO BARDZIEJ
INTERESUJĄCA



FOT: CC

Agata Puścikowska: Janina Lewandowska to była kobieta, która bardzo dużo przeszła, miała w życiu zdarzenia traumatyczne i być może właśnie dlatego trochę szarpała się z życiem

ście zgodne z ustaleniami. Na szczęście zachowały się wspomnienia osób, które Janinę spotkały w Kozielsku. I to jest bezcenne. Nie mamy oczywiście dosłownych zapisów rozmów, ale wiemy, że była uprzejma, miła, że była blisko księdza Ziółkowskiego – wypiekała dla jeńców komunikanty, że wielu ludzi wspominało ją jako lotniczkę, kobietę dzielną. Ja to wszystko cytuję i wplatom w sceny.

Jaka naprawdę była Janina Lewandowska, kiedy zdejmie się z niej mundur, odrzuci legendę i ten tragiczny finał? Co pani w niej zobaczyła? Kobieta, która poszukiwała własnej drogi. Wiem, że to brzmi górnolotnie, ale tak właśnie było i to nie na jakimś

wielkim, patetycznym poziomie, tylko bardzo ludzkim. To była kobieta, która bardzo dużo przeszła, miała w życiu zdarzenia traumatyczne i być może właśnie dlatego trochę szarpała się z życiem. Ucieczka w dzieciństwie przed bolszewikami, śmierć matki, ciężka choroba, później niejednoznaczne relacje rodzinne, nieudana kariera sceniczna...

Która z tych cech: zagubienie, ambicja, walka o zdrowie, o przyszłość, niejednoznaczne relacje była pani szczególnie bliska? Chyba wszystkie. Ale też nie wiem, czy ja bym się z nią naprawdę zaprzyjaźniła. Cały czas ją poznaję...

Czy ona pani imponowała?

Z pewnością. Pozostaję z nią w jakiejś relacji. Do dziś nie umiem tego jednoznacznie określić. Jeśli jednak chodzi o charakter, pewnie bliżej mi do Gusi, jej młodszej siostry – to była taka radosna i nieco szalona dziewczyna. Janina była chyba bardziej stonowana. Natomiast to, co było mi w niej bardzo bliskie, odkryłam właśnie dzięki kolegom z muzeum w Lusowie i dzięki przedwojennej prasie. To jest bardzo ważne: o Janinie sporo pisano jeszcze przed wojną, bo była wtedy kimś w rodzaju celebrytki. Gdzie się pojawiała, tam prasa to odnotowywała; wiadomo, córka generała Dowbora-Muśnickiego, więc każdy jej ruch skrupulatnie zapisywano. Ale dzięki temu współczesny au-

tor może dziś grzebać w zdigitalizowanej prasie i wydobywać z niej mnóstwo rzeczy.

Co warto dziś o Janinie wiedzieć, żeby nie sprowadzać jej tylko do jednego faktu, że była jedyną kobietą zamordowaną w Katyniu?

Że to jest opowieść w ogóle o życiu, i o człowieku. Dla mnie jest jasne, że chodzi tu o zdrowie, wykształcenie, tożsamość, miłość. I wreszcie o wybór. Przecież ona nie musiała iść na wojnę, bo najpewniej nie miała w ręku karty mobilizacyjnej, a jednak poszła. Poszła z imperatywu: „wróg atakuje mój kraj, muszę stanąć w obronie”. To jest dla mnie bardzo ważne. Janina była zresztą „jużistką”, czyli przeszła szkolenie radiotelegraficzne. Odbyła niemal roczne szkolenie przygotowujące wszechstronnie kobiety na wypadek wojny w formacji prawie wojskowej. Z własnej woli spędziła rok w takim rygorze, w mundurze, ucząc się całego szeregu rzeczy związanych z łącznością, sanitariatem, funkcjonowaniem w sytuacji zagrożenia. I kiedy wybuchła wojna, ona wiedziała, że musi przystąpić do walki, do działania.

Zastanawiałam się, czy znaczenie miała tu legenda jej ojca. Chciała zaszłuzić na jego uznanie, na jego miłość? Czy to ją ukształtowało?

Nie wydaje mi się. Wcześniej taka narracja była lansowana, ale nie znajduję na to potwierdzenia ani w źródłach, ani we wspomnieniach. Ojciec ją kochał i naprawdę dobrze traktował. Oczywiście, jak w każdej rodzinie, były konflikty, to naturalne, ale kiedy Janina chorowała, on drżał o nią, jeździł, wydawał pieniądze na leczenie, szukał pomocy. Więc nie widzę tu jakiejś historii zimnego tyrana i biednego dziewczęcia, które musi „zasłużyć” na miłość. Jeśli już miałabym coś psychologizować, to raczej powiedziała-bym, że większym doświadczeniem granicznym był brak matki. Janina miała niespełna dwanaście lat, kiedy matka zmarła. I nagle, kiedy zaczynało się piękne życie, piękne miejsce, piękny dom, to matka umiera, a Janina zostaje pólsierotą. To zostawiło w niej bolesny ślad.

Zbierała pani okruchy jej życia z dokumentów, wspomnień, nawet przemilczeń. Czy było takie znalezisko, które stało się przełomem? Po którym Janina zrobiła się dla pani bardziej żywa? Bardzo dużo dała mi przedwojenna prasa. I oczywiście listy generała Dowbora do Stefani Wańkowiczowej; to jest źródło absolutnie szczególne. On tam pisze o swoich dzieciach, o relacjach w domu,

o swoich uczuciach. Pisze (tu parafrazuję) do Stefanii: „Kochałem w całym życiu tylko dzieci i ciebie”. O żonie (już wtedy nieżyjącej), milczy... To niesamowite, bo nagle ten człowiek wychodzi z pomnika. A druga rzecz to właśnie prasa. Bo tam widać Janinę żywą: działa, jedzie, uczy się, angażuje społecznie, choćby w pomoc kombatan-tom Powstania Wielkopolskiego. Są jeszcze obszary niezbadane, ale już to pokazuje bardzo wiele. I jest też quasi-reportaż, który cytuję w całości, kiedy to Janina (!) opisuje szkolenie szybowcowe. To było dla mnie fascynujące, bo styl pisania bardzo dużo mówi o człowieku. Dla mnie, jako osoby pracującej piórem, to było niezwykle ciekawe. Janina pisała z humorem, z dystansem, z lekkością. Jest tam opis, że deszcz lał, było paskudnie, więc „czepiliśmy się skrzydła wiatraka” i tak ćwiczyli. Pomyślałam: to niemożliwe. Skonsultowałam to z szybowniczką i historyczką dr Hanną Radziejowską, a ona powiedziała: jak najbardziej możliwe. Ci młodzi ludzie łapali się wszystkiego, bo nie mieli jeszcze takiego sprzętu jak dziś. I wtedy nagle widzi się jej odwagę, pasję, poczucie humoru, koloryt człowieka. Widać, że była błyskotliwa, wrażliwa, zabawna, a zarazem bardzo dzielna. I że latanie było jej prawdziwą pasją.

Czy to, że w historii Katynia pojawia się Janina Lewandowska, z tak charakterystyczną biografią, coś zmienia w naszym myśleniu? Czy można mieć wrażenie, że przez lata Janina była trochę niewygodna dla zbiorowej wyobraźni o Katyniu, bo nie mieściła się w tym męskim, oficerskim obrazie?

Nie, chyba nie traktowałabym tego w ten sposób. Po prostu przez długi czas w ogóle nie można było mówić o Katyniu, więc tym bardziej nie można było mówić o Janinie. To jest proces dochodzenia do prawdy, który trwa. I dobrze, że dziś coraz głośniej mówi się o kobietach w obozach specjalnych. Bada to między innymi Ewa Kowalska, ale nie tylko ona. Dla mnie równie wstrząsające było to, kiedy dowiedziałam się o dzieciach w obozach specjalnych. Postać Władzia, którą opisuję, nie jest przecież fikcyjna. Tych dzieci było więcej, zwłaszcza w Ostaszkowie, ale nie tylko. Część zwalniano, część później i tak ginęła „w niewyjaśnionych okolicznościach”, część zniknęła w tych miejscach kaźni, czasem byli odnotowywani jako siedemnastoletni chłopcy. To także jest kolejny etap odkrywania Katynia. Tyle że bez dalszych badań i bez dokumentów, które nadal są w Moskwie, bę-

dzie to ogromnie trudne. I wymaga czasu.

Oglądała pani film „Pojedynek”, który miał właśnie swoją premierę? W jaki sposób, ze swoją wiedzą i wyobrażeniem Janiny, widzi pani tę postać graną przez Julię Pietruchę?

Widziałam fragmenty; wybieram się oczywiście na film, ale raczej zawodowo, bo prywatnie nie przepadam za tego typu kinem. Słyszałam jednak, że film jest niezły. Natomiast jeśli chodzi o postać Janiny, to jest to kreacja niestety mocno przesadzona. Mogę to powiedzieć wprost. Nie jest możliwe, żeby kobieta w Kozielsku biegała z rozpuszczonymi włosami do pasa. To jest po prostu niewiarygodne. Warunki sanitarne były takie, że te włosy należałoby ściąć z bardzo prostego powodu: wszy, insekty, brak możliwości dbania o higienę. I to jest dla mnie trochę niepoważne, bo przecież to istotna postać i można było z większym sensem oddać sceny z nią. Tym bardziej, że fotografie prawdziwej Janiny są dostępne. Ona była wysoka, ale miała ciemne, krótkie włosy, śniadą cerę. Więc tak, „czepiam” się tych włosów, ale proszę mi wierzyć, to jest istotne. Bo ktoś, kto nie zna warunków w Kozielsku, patrzy na to i myśli: ot, biega sobie czupurna dziewczyna, krzyczy. Tymczasem Kozielsk to były warunki dramatyczne, a temperatury schodziły do minus 40 stopni. Te sceny, w których bohaterka histeryzuje, wrzeszczy, to w ogóle nie była Janina. Nie zachowywała się w ten sposób, nie mogła się zachowywać, zwłaszcza na oczach enkawudzystów. Starła się z pewnością nie prowokować, nie ujawniać szeroko płci – ze względów bezpieczeństwa. Ukrywała tożsamość! Zresztą była chroniona przez polskich oficerów, którzy traktowali ją godnie i opiekowali się nią. Dobrze chociaż, że Julia Pietrucha ma niebieskie oczy. Janina miała niebieskie, a właściwie szafirowe – takie jej opisy zachowywały się w wielu wspomnieniach.

KSIAŻKA



Agata Puścikowska, Lotniczka. Opowieść o Janinie Lewandowskiej, Wydawnictwo: Znak

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,70

EURO
1 EUR

4,28

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,75

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,94

JEN
100 JPY

2,34

DANE WG NBP Z DNIA 09.03.2026, G. 12:00

ENERGETYKA WOJNA USA Z IRANEM TO KOLEJNY ARGUMENT DLA POLSKI

Nie możemy się uzależnić

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Wojna i rosnąca niepewność przyspieszają decyzje energetyczne. Polska chce budować własne zaplecze technologiczne i przemysłowe, ograniczać zależność od importu i zwiększać udział krajowych firm w transformacji.

Podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska mówiła o strategii do 2050 roku, wsparciu dla MŚP oraz zmianach w unijnej polityce klimatycznej, które mają odciążyć gospodarkę.

Wojna i niepewność przyspieszają zmiany. Polska chce budować własne zaplecze energetyczne

W obliczu narastających napięć geopolitycznych i otwartego konfliktu na wschodzie, który już dziś ma odczuwalne konsekwencje gospodarcze, zapytaliśmy ministra klimatu i środowiska Paulinę Hennig-Kloskę, jak w tych warunkach rząd zamierza realizować swoje plany i jaką rolę ma w nich odegrać sektor energetyczny.

- Tylko upewnia nas w przekonaniu, że dzisiaj stawianie na lokalne rynki, skracanie łańcuchów dostaw, zabezpieczanie procesów technologicznych bliżej, tu w Europie, z partnerami europejskimi w ramach Unii Europejskiej, ale także tu w Polsce, jest zasadnym kierunkiem - mówiła podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej.

Minister wskazała, że obecna sytuacja geopolityczna wzmacnia potrzebę budowania większej niezależności energetycznej i gospodarczej opartej na krajowych firmach i europejskiej współpracy. Podkreśliła, że transformacja powinna nie tylko uniezależnić od importu surowców, ale też wzmacniać krajowe kompetencje technologiczne i przemysłowe.

- Byliśmy przez lata i jesteśmy wciąż dość znacznie uzależnieni od importowanych paliw kopal-

nych, gazu, ropy, także węgla i jako kraj, i jako wspólnota europejska nie możemy zamieniać jednego uzależnienia od drugiego w procesie transformacji, czyli zamieniać uzależnienia od surowców energetycznych na uzależnienie od technologii obcych. Stąd ten projekt rządu Local Content, realizowany sukcesywnie od dwóch lat, również przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, daje już wymierne efekty, bo w transformacji energetycznej, w produkcji farm wiatrowych na lądzie, na morzu, polskie przedsiębiorstwa mają swój istotny wkład - podkreślała Hennig-Kloska.

Polskie firmy produkują już kluczowe komponenty. Rozwój inwestycji buduje kompetencje technologiczne

Na pytanie, jak w wymierny sposób można podsumować dotychczasowe efekty zwiększania udziału krajowych firm w inwestycjach energetycznych, wskazała, że w przypadku energetyki wiatrowej na lądzie udział polskich przedsiębiorstw jest już bardzo wysoki i sięga około 80 proc., czyli wyraźnie powyżej standardów przyjmowanych w wielu gospodarkach.

- Jeżeli chodzi o offshore, zaczęliśmy pierwszy projekt około 30%, ale nasze przedsiębiorstwa dostarczają surowce, projekty, gotowe komponenty.

Zwróciła uwagę, że w Polsce działają już zakłady produkujące m.in. maszty do największych turbin morskich, a także okablowanie, wirniki czy gondole. - To już produkowane jest w Polsce przy udziale naszych pracowników, naszych inżynierów, naszych naukowców - zaznaczyła.

Dodała, że rozwój tego typu inwestycji otwiera także przestrzeń do budowy własnych kompetencji technologicznych. Jako przykład wskazała powstający w Polsce, w Żarnowcu, jeden z największych magazynów energii w Europie. Podkreśliła, że takie podejście wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne i pozwala budować bardziej niezależny, oparty na krajowych zasobach system energetyczny.



Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska, podkreśliła, że w ubiegłym roku Polska wyprodukowała ponad 31 proc. energii z OZE

Wiatr, słońce i wodór w centrum zmian. Strategia do 2050 roku wyznaczy tempo transformacji

Na pytanie o cel, jaki Polska chce osiągnąć w najbliższych latach w zakresie rozwoju odnawialnych źródeł energii, minister

wskazała, że rząd kończy prace nad kompleksową strategią energetyczną sięgającą do 2050 roku. Dokument ma określać tempo wzrostu produkcji energii z OZE oraz kierunek odchodzenia od paliw kopalnych.

Jak wyjaśniła, transformacja będzie polegała m.in. na stopni-

wym zastępowaniu bloków węglowych - częściowo gazem, a częściowo bezpośrednio odnawialnymi źródłami energii. Istotną rolę ma odegrać równoważenie produkcji energii z wiatru i słońca, a także rozwój biogazu, biometanu oraz technologii wodorowych.

Minister zwróciła uwagę, że w Polsce rozwijane są już konkretne projekty wykorzystujące nowe technologie. Jako przykład wskazała podpisaną niedawno umowę z firmą PESA na budowę demonstratora pociągu napędzanego hybrydą wodorowo-elektryczną, który ma być wykorzystywany na trasach nieelektryfikowanych.

Podkreśliła, że strategia, która ma zostać przyjęta w drugim kwartale roku, wyznaczy ścieżkę rozwoju mocy odnawialnych źródeł energii w taki sposób, aby proces dekarbonizacji przebiegał w odpowiednim tempie, a jednocześnie pozostawał bezpieczny dla gospodarki i gospodarstw domowych.

Małe i średnie przedsiębiorstwa mogą liczyć na wsparcie

W odpowiedzi na pytanie o konkretne działania Paulina Hennig-Kloska wskazała, że od początku polskiej prezydentury w Radzie UE podjęto starania na rzecz „przemodelowania” polityki klimatycznej Wspólnoty. Celem tych działań ma być przywrócenie większej konkurencyjności europejskich - w tym polskich - gospodarek, które w ostatnich latach mierzyły się z rosnącymi kosztami transformacji.

Jak zaznaczyła, rozmowy prowadzone z partnerami z innych państw członkowskich doprowadziły do zapowiedzi rewizji unijnych regulacji dotyczących systemu handlu emisjami. W najbliższych tygodniach Komisja Europejska ma przedstawić dokument obejmujący przegląd dyrektywy o ETS1 i ETS2.

Jak tłumaczyła, nie jest to wyłącznie techniczna korekta unijnych regulacji, lecz próba ograniczenia ich kosztów - zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla zwykłych odbiorców energii.

- Jeżeli chcemy dużo wydawać w tej chwili na zbrojenia, żeby w tym trudnym, dynamicznym, geopolitycznym czasie Europa się zbroiła i chcemy obniżyć koszty tych zbrojeń, to chcemy przemysł zbrojeniowy zwolnić właśnie z kosztów emisyjnych - dodała Hennig-Kloska. ©



Forum relacjonowali dziennikarze „Głosu Szczecińskiego” i Strefy Biznesu

Proceder nasila się w dwa dni tygodnia. Oznacza ogromne straty dla firm

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W ub. roku wzrosła liczba zwolnień jednodniowych, szczególnie tych przypadających w poniedziałki i piątki.

44% wszystkich jednodniowych L4 wystawiono właśnie w te dni – wynika z badania Conperio, spółki specjalizującej się w analizie i zarządzaniu absencjami chorobowymi w firmach. Najwyższe poziomy nieobecności odnotowano w budownictwie, logistyce oraz sektorze usług, gdzie średnie roczne wskaźniki przekraczały 8%.

Z 33 300 przeprowadzonych w ub. roku kontroli L4 aż 33% wykazało nieprawidłowości

W 2025 roku zarejestrowano 27,5 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy, obejmujących łącznie 290,5 mln dni absencji – wynika z danych ZUS. Z kolei z danych Conperio dowiadujemy się, że średni roczny wskaźnik absencji chorobowej w przedsiębiorstwach współpracujących z tą firmą wyniósł 7,08%. Najwyższy poziom odnotowano w lutym (7,73%), a najniższy w maju (6,44%). Co więcej, z ponad 33 300 przeprowadzonych w ub. roku kontroli w 33% wykazało nieprawidłowości. Generują one wielomiliardowe koszty zarówno po stronie przedsię-

biorstw, jak i instytucji publicznych.

– Co trzecie skontrolowane L4 wykazało nadużycia. Kontrole prowadzone w 2025 roku ujawniły szereg powtarzalnych nieprawidłowości. Wśród nich znalazły się przypadki przebywania na L4 pod wpływem alkoholu, w tym sytuacji, w których jego spożycie miało miejsce bezpośrednio podczas wizyty kontrolera. Odnotowano również m.in. prowadzenie zajęć dydaktycznych na uczelni wyższej, świadczenie pracy zarobkowej w lokalach gastronomicznych czy wypożyczalniach sprzętu sportowego, a także brak faktycznego sprawowania opieki nad osobą wskazaną w zwolnieniu. W wielu sytuacjach podopieczni przebywali w szkole lub pod innym adresem niż deklarowany – wymienia Mikołaj Zając, prezes Conperio.

W 2023 r. udział poniedziałków i piątków w puli zwolnień jednodniowych wynosił 37,9%, a w 2025 r. było to już 44,1%

Już w ubiegłym roku informowaliśmy o tym, że w 2024 r. wzrosła liczba zwolnień lekarskich jednodniowych, szczególnie przed weekendami. Ten trend w 2025 r. jeszcze bardziej się nasilił. 23,6% takich zwolnień (badanych przez Conperio) przypadało na piątki, a 20,5% na poniedziałki. To znaczy, że ponad 44% wszystkich jednodniowych L4 koncentrowało się w dwóch



W 2025 r. wzrosła liczba zwolnień lekarskich jednodniowych, szczególnie przed weekendami

dniach sąsiadujących z weekendem.

– Analiza zwolnień jednodniowych pokazuje wyraźny i powtarzalny wzorzec, który może świadczyć o próbach przedłużania przez pracowników weekendów. Dla porównania, wtorki, środy i czwartki notowały poziomy w przedziale 15-16%, natomiast soboty i niedziele miały marginalny udział – po 4,4% – czytamy w raporcie firmy.

Średnia liczba zwolnień jednodniowych przypadających w dni okołoświąteczne była ponad 2,5 razy wyższa niż w typowym dniu roboczym

Dodajmy dla porównania, że w 2023 roku udział poniedziałków i piątków w puli zwolnień jednodniowych wynosił 37,9%.

Zjawisko to widoczne jest również w dniach okołoświątecznych. W zaledwie trzech takich dniach – 2 maja, 10 czerwca i 10 listopada – wystawiono 2,07% wszystkich zwolnień jednodniowych w skali roku. Średnia liczba tego typu zwolnień przypadających w dni okołoświąteczne była ponad 2,5 razy wyższa niż w typowym dniu roboczym.

Najniższy wskaźnik absencji odnotowano w grupie wiekowej pracowników do 29. roku życia – 2,13%. Najwyższy wskaźnik dotyczył pracowników powyżej 50. roku życia i wyniósł 4,87%, czyli ponad dwukrotnie więcej niż w najmłodszej grupie. Taka różnica, co oczywiste, może wynikać z naturalnych czynników zdrowotnych oraz większej podatności na choroby przewlekłe w starszych grupach wiekowych.

Najwyższy wskaźnik nieobecności w pracy wystąpił w budownictwie i wyniósł 8,77%, wyraźny wzrost wystąpił pod koniec roku

W ujęciu branżowym najniższe średnie roczne wskaźniki nieobecności odnotowano w przemyśle lekkim oraz w sektorze automotive, gdzie absencja utrzymuje się na relatywnie stabilnym poziomie. Najwyższy wskaźnik wystąpił w budownictwie i wyniósł 8,77%, z wyraźnymi wzrostami pod koniec roku. Logistyka i usługi charakteryzowały się dużą zmiennością miesięczną, powiązaną z sezonowością pracy i zmiennym obciążeniem kadrowym. Najwyższe średnie wskaźniki notowano w regionach północnym i zachodnim, natomiast najniższe w części wschodniej. Różnice te mogą wynikać z lokalnej sytuacji na rynku pracy, poziomu bezrobocia czy specyfiki zatrudnienia.

Nowe przepisy wprowadzają szersze uprawnienia kontrolne dla inspektorów ZUS

Przypomnijmy też, że w tym roku weszła w życie reforma dotycząca zwolnień lekarskich (niektóre przepisy będą obowiązywać od 13 kwietnia 2026 roku). Ustawa wprowadza definicję pracy zarobkowej oraz aktywności niezgodnej z celem zwolnienia. Dopuszcza wykonywanie podczas zwolnienia zwykłych

czynności dnia codziennego, takich jak wyjście do apteki, sklepu po podstawowe artykuły spożywcze czy na wizytę medyczną. Możliwe będzie też wykonywanie pracy u innego pracodawcy (w sytuacji, gdy mamy więcej niż jedną umowę), jeśli pozwala na to charakter obowiązków. Natomiast aktywność niezgodna z celem zwolnienia to działania utrudniające lub wydłużające leczenie lub rekonwalescencję. Ich podjęcie spowoduje utratę prawa do zasiłku chorobowego. W przepisach określono sytuacje utraty prawa do zasiłku i są to np.: praca zarobkowa sprzeczna z celem zwolnienia, wykonywanie czynności przedłużających chorobę – w tym remonty mieszkania, wyjazdy turystyczne.

Reforma ma też usprawnić proces wydawania orzeczeń. Orzekać będą mogli również m.in. fizjoterapeuci i pielęgniarki w określonych sprawach (np. związanych z rehabilitacją czy opieką). Lekarze orzecznicy mogą też liczyć na około 25% podwyżki i elastyczność zatrudnienia. Nowe przepisy wprowadzają też szersze uprawnienia dla inspektorów ZUS – np. będą oni mogli sprawdzać zwolnienia wynikające z opieki nad chorym członkiem rodziny (np. dzieckiem). ZUS będzie też mógł żądać pełnej dokumentacji medycznej. Możliwe będą także rozmowy telefoniczne z chorym w celu sprawdzenia, czy zwolnienie jest wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem. ©©

Gorączki złota w branży IT nie widać. Mamy nadmiar pracowników jednej specjalizacji

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Na rynku pracy IT widać wyraźny wzrost dostępności zatrudnienia w nieprogramistycznych specjalizacjach IT – szczególnie w Data&BI, DevOps czy Business Analysis.

Wolniej, niż można by się było spodziewać, rośnie liczba rekrutacji w kategorii AI – tylko o 1 p.p. rok do roku. – Zamiast „gorączki złota” na rynku pracy IT mamy czas stabilizacji i wysokich wymagań. To świetna wiadomość dla doświadczonych specjalistów i specjalistek, ale wciąż spore wyzwanie dla osób stawiających pierwsze kroki w branży – mówi Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs, portalu z pracą dla IT.

W branży IT wyraźnie rośnie liczba rekrutacji w kategoriach Data&BI, DevOps i Business Analysis. Spada liczba dostęp-

nych stanowisk programistycznych m.in. we Frontendzie (to wizualna i interaktywna część strony internetowej lub aplikacji, z którą bezpośrednio komunikuje się użytkownik). Ten obszar cały czas pozostaje jednak najpopularniejszą specjalizacją wśród kandydatów i kandydatek do pracy.

W branży IT spadła liczba dostępnych stanowisk programistycznych m.in. we Frontendzie

Przykładowo w 2022 r. oferty we Frontendzie stanowiły 11,4 proc. ogłoszeń opublikowanych na portalu No Fluff Jobs. W 2023 r. ich odsetek spadł do 6 proc., w 2024 do 5 proc., a w 2025 r. wyniósł już jedynie 4 proc.

– Najprostszą odpowiedzią na spadek udziału stanowisk frontendowych na rynku pracy jest rozwój sztucznej inteligencji, ale to tylko część prawdy.



Na rynku pojawił się nadmiar programistów specjalizujących się we Frontendzie – mówi Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs

Inna jest taka, że bariera wejścia do tej kategorii była przez lata bardzo niska, stąd wysyp kursów i bootcampów, które w krótkim czasie kształciły w tym zakresie. Dlatego na rynku pojawił się nadmiar frontendowców, a ponieważ

dużo specjalistów fullstack ma podobne kompetencje, firmy, w poszukiwaniu oszczędności i redukcji etatów, postawiły na tych drugich, bardziej wszechstronnych programistów. Dziś nadal na jedno ogłoszenie w kategorii Frontend spływa średnio prawie 80 CV. Mała liczba ogłoszeń, spadająca przez lata, powinna stanowić sygnał ostrzegawczy dla osób, które wiążą swoją przyszłość stricte z tą specjalizacją – mówi Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs, portalu, który publikuje oferty przede wszystkim dla IT.

Wzrosła liczba rekrutacji w nieprogramistycznych kategoriach IT – m.in. związanych z analityką biznesową

Od 2022 r. zmniejszenie liczby dostępnych ofert pracy, choć na znacznie mniejszą skalę, notuje również kategoria Backend. Odsetek ogłoszeń

backendowych ustabilizował się na poziomie ok. 20 proc. i niezmiennie stanowi obszar największego zapotrzebowania polskich pracodawców na osoby zajmujące się programowaniem. Z kolei w kategorii Fullstack sytuacja od lat pozostaje stabilna, odpowiadając za ok. 10 proc. ofert pracy na portalu No Fluff Jobs. Jednocześnie widać wyraźny wzrost dostępności zatrudnienia w nieprogramistycznych specjalizacjach IT – szczególnie w Data&BI, DevOps czy Business Analysis. Wolniej, niż można by się było spodziewać, rośnie liczba rekrutacji w kategorii AI – tylko o 1 p.p. rok do roku.

Najczęściej wymieniane umiejętności to praca w systemach Python, SQL oraz Java

Wśród wymagań w IT niezmiennie królują kompetencje

twarde, związane z zarządzaniem architekturą systemów, cyberbezpieczeństwem, analizą danych czy inżynierią oprogramowania. Najczęściej wymieniane umiejętności to Python (23 proc. ofert), SQL (22 proc. ofert) oraz Java (18,5 proc.), czyli podstawowe narzędzia m.in. backendowców, fullstackowców i analityków danych. W minionym roku wzrosła liczba rekrutacji, w których oczekuje się znajomości narzędzi takich jak Spring (+4 p.p.), RestAPI (+2,7 p.p.), SQL (+1,9 p.p.) i React (+1,7 p.p.).

– Zeszłoroczne odbicie na rynku pracy IT nie przypomina pandemicznego boomu – zamiast „gorączki złota” mamy czas stabilizacji i wysokich wymagań. To świetna wiadomość dla doświadczonych specjalistów i specjalistek, ale wciąż spore wyzwanie dla osób stawiających pierwsze kroki w branży – mówi prezes Tomasz Bujok. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji
mycie, czyszczenie, długoletnie
doświadczenie, wycena gratis +
gwarancja. tel. 786 344 700

Usługi pogrzebowe

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011491297

OBWIESZCZENIE
STAROSTY STALOWOWOLSKIEGO
o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej
Działając na podstawie art. 49, ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 roku, poz. 1691) w związku z art. 11f ust. 3 - ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 poz. 311)
zawiadamiam
że na wniosek: Prezydenta Miasta Stalowej Woli
ul. Wolności 7, 37-450 Stalowa Wola
w dniu 9 marca 2026 roku została wydana decyzja nr 3/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej z rygorem natychmiastowej wykonalności dla inwestycji pod nazwą: „**Przebudowa i rozbudowa drogi gminnej ul. Sandomierskiej na terenie Gminy Stalowa Wola**” na działkach nr ewidencyjny: **1559**, 1450/3 (**1450/10**, **1450/11**), 1450/6 (**1450/12**, **1450/13**), 1533 (**1533/1**, **1533/2**), 1558 (**1558/1**, **1558/2**), 1577 (**1577/1**, **1577/2**), 1552 (**1552/1**, **1552/2**), 1548/2 (**1548/3**, **1548/4**), 1520 (**1520/1**, **1520/2**), 1560/2 (**1560/3**, **1560/4**), 1580, 1578/1, 1574, 1534/2, 1569/2, 1551/2, 1554/2, 1450/8 obręb 0001 Charzewice w jednostce ewidencyjnej 181801_1 Stalowa Wola.
oznaczenie: (przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi; w nawiasie numery działek po podziale; tłustym drukiem zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycje do trwałego zajęcia pod projektowany pas drogowy, podkreśleniem zaznaczono działki przeznaczone do czasowego zajęcia jako teren niezbędny).
Wszystkie strony postępowania zawiadamia się, że z treścią wyżej wymienionej decyzji można zapoznać się w Wydziale Architektoniczno-Budowlanym Starostwa Powiatowego w Stalowej Woli przy ul. Podleśnej 15 (pokój 410) w terminie 14 dni od publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia.
Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie – doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.
Od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Podkarpackiego za pośrednictwem Starosty Stalowowolskiego w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.
Z up. Starosty
/-Stanisław Sobieraj
Wicestarosta

REKLAMA

0011490965

KOMUNIKAT
Burmistrza Gminy Jedlicze
Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.),
informuję,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jedliczu przy ul. Rynek 6, na stronie internetowej Gminy Jedlicze: <http://www.jedlicze.pl/> oraz w BIP Urzędu Gminy w Jedliczu: <https://jedlicze.bip.gov.pl/> będzie zamieszczony przez okres 21 dni (od dnia 9 marca 2026 r. do dnia 30 marca 2026 r.) w celu podania do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Jedlicze, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym - z przeznaczeniem na użytkowanie rolnicze. Wykaz dotyczy części działki o nr ewid. 860/1, położonej w miejscowości Dobieszyn.

REKLAMA

0011489878

Burmistrz Kołaczyc
na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
informuje,
że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kołaczycach na tablicy ogłoszeń, www.bip.kolaczycze.pl, w dniu 9.03.2026 r. zostanie podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy w trybie przetargowym, położonej w obrębie ewid. Kołaczycze, stanowiącej własność Gminy Kołaczycze. Szczegółowe informacje można uzyskać w UM Kołaczycze lub telefonicznie: 13 43 083 39.

REKLAMA

0011490992

OGŁOSZENIE
WÓJT GMINY GRĘBÓW
informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Grębów został ogłoszony do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży położonych w miejscowości Grębów, Wydrza i Zabrze.
Szczegółowych informacji na temat wykazu udziela Urząd Gminy Grębów, pokój nr 1 tel. 15 851-37-56.
Ogłoszenie o wykazie dostępne jest na stronie gminy www.grebów.un.pl/bip.

REKLAMA

0011490389

OGŁOSZENIE
O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH
projektu planu ogólnego Gminy Łańcut
Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr XLVIII/860/24 z dnia 22 kwietnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Łańcut, Wójt Gminy Łańcut **ogłasza o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Łańcut.**
Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 10 marca 2026 r. do 10 kwietnia 2026 r. i obejmą:
1) zbieranie uwag do projektu planu ogólnego;
2) ankietę, która dostępna jest na stronie internetowej BIP Gminy Łańcut: <https://bip.gminalancut.pl/> (zakładka: Prawo > Zagospodarowanie Przestrzenne > Plan ogólny Gminy Łańcut);
3) spotkanie otwarte, które odbędzie się dnia **19 marca 2026 r. w godz. 15:15 – 16:15** w Ośrodku Kultury w Soninie, Sonina 365A, 37-100 Łańcut;
4) dyżur projektanta, który odbędzie się dnia **19 marca 2026 r. w godzinach 16:15-19:00** w Ośrodku Kultury w Soninie, Sonina 365A, 37-100 Łańcut;
5) spotkanie otwarte, które odbędzie się dnia **20 marca 2026 r. w godz. 15:15 – 16:15** w Ośrodku Kultury w Kraczkowej, Kraczkowa 882, 37-124 Kraczkowa;
6) dyżur projektanta, który odbędzie się dnia **20 marca 2026 r. w godzinach 16:15-18:00** w Ośrodku Kultury w Kraczkowej, Kraczkowa 882, 37-124 Kraczkowa.
Uwagi do projektu planu ogólnego można składać w postaci papierowej (na adres: Urząd Gminy Łańcut, ul. Mickiewicza 2a, 37-100 Łańcut) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: ug@gminalancut.pl) oraz pod adresem: <https://sip.rof.org.pl/partycypacja/> z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile się taki posiada, ze wskazaniem, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Proszę podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Uwagi składa się na formularzu dostępnym w Urzędzie Gminy Łańcut, ul. Mickiewicza 2a, 37-100 Łańcut oraz na stronie BIP Urzędu Gminy Łańcut: <https://bip.gminalancut.pl/> (zakładka: Prawo > Zagospodarowanie Przestrzenne > Plan ogólny Gminy Łańcut).
Z projektem planu ogólnego i prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Łańcut, ul. Mickiewicza 2a, 37-100 Łańcut, **w pokoju nr 9, w godzinach: 7.00 do 15.00 oraz na stronie internetowej BIP Gminy Łańcut:** <https://bip.gminalancut.pl/> (zakładka: Prawo > Zagospodarowanie Przestrzenne > Plan ogólny Gminy Łańcut).
Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy: <https://bip.gminalancut.pl/> (zakładka: Ochrona danych osobowych).
W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Łańcut danych osobowych uzyskanych w toku sporządzania przedmiotowego planu ogólnego prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.
Wójt Gminy Łańcut
Tadeusz Pasieczny

REKLAMA

0011491582

WÓJT GMINY CHORKÓWKA
działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024. poz. 1145 z późn. zm.)
informuje
Został sporządzony i podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia, w trybie bezprzetargowym, w celu prowadzenia działalności rolniczej na okres 3 lat. Wykaz do zarządzenia Wójta Gminy Chorkówka nr 0050.1.26.2026 obejmuje działkę nr ewidencyjny 383/7 położoną w miejscowości Bóbrka o pow. 0,1400 ha. Wykaz podlega publikacji w BIP, na stronie internetowej Urzędu Gminy Chorkówka oraz wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu przez okres 21 dni, tj. od dnia 9.03.2026 do 30.03.2026. Bliższych informacji udziela się w Urzędzie Gminy Chorkówka, pokój nr 6, tel. 13 43 869 49.

REKLAMA

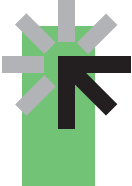
0011489030



ZARZĄD
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

Zarząd Województwa Podkarpackiego
podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu wykazu przeznaczzonej do oddania w nieodpłatne użytkowanie nieruchomości gruntowej na rzecz Wojewódzkiego Szpitala Podkarpackiego im. Jana Pawła II w Krośnie, z przeznaczeniem na działalność statutową, na czas nie-oznaczony, położonej w Krośnie w obrębie Krościenko Niżne, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 1072/16 o pow. 0,0164 ha oraz nr 1072/36 o pow. 0,0311 ha, objętej księgą wieczystą nr KS1K/00004410/8.
Wykaz został wywieszony w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie przy al. Łukasza Cieplińskiego 4, zamieszczony na stronie internetowej: <http://www.bip.podkarpackie.pl> oraz przesłany do Starostwa Powiatowego w Krośnie, Urzędu Miasta Krosna, Wojewódzkiego Szpitala Podkarpackiego im. Jana Pawła II w Krośnie.

AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl

aktualne z całej Polski przetargi

To była bardzo intensywna podróż, spotkanie ze sobą w innym wymiarze niż dotąd

Edyta Górniak na Instagramie o realizacji filmu dokumentalnego o jej karierze Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Dorota Gawryluk dostała bukiet kwiatów

Dziennikarka pochwaliła się ostatnio na Instagramie fotką z synem Nikonem. Mężczyzna jest wykwalifikowanym fachowcem, specjalizującym się w energetyce. Nikon zapozował z mamą do wspólnego zdjęcia. „Kwiaty od syna, na dobry początek dnia! Czego chcieć więcej” – podpisała je dziennikarka.

Michał Szpak lubi stary styl

W jednym z ostatnich wpisów na Instagramie piosenkarz pokazał swe mieszkanie w jednej z warszawskich kamienic. Składają się nań przestronne wnętrza, wysokie okna i drzwi. Staroświeckie meble uzupełniają oryginalne dodatki – obrazy oraz popiersie na postumencie.

Agnieszka Włodarczyk wstydzi się za Polaków

Celebrytka mieszka z rodziną w Dubaju od 2024 roku. Teraz opublikowała na Instagramie wpis, w którym dała wyraz irytacji złościwością Polaków. „Czytam komentarze pod artykułami o Dubaju. Trudno uwierzyć, że to piszą dorośli ludzie. Skala hejtu jest porażająca. Ludzie, którzy przyjechali tu na wakacje z rodziną albo wybrali to miejsce do życia, teraz dostają po dupie od Polaków. Pod artykułami czytają: „Dobrze im tak”, „Chcieli, to mają”. To jest wredne. Wstyd – napisała. (GZL) Fot. Karolina Misztal



W TELEWIZJI



Wejście smoka TVN 7, 21:00

Najśłynniejszy film z legendarnym mistrzem karate Bruceem Lee. Główna część akcji toczy się na turnieju walk, podczas którego ich mistrz (Bruce Lee) wykonuje tajną misję mającą zdemaskować przestępczą działalność organizatora imprezy, Hana.

Pan Verdoux TVP Kultura, 21:50

Verdoux traci pracę. Zaczyna opiekowanie się bogatymi, starymi pannami, które morduje dla zysku. Inspiracją była historia Landru, który działał we Francji w okresie I wojny światowej uwodząc i mordując samotne zamożne kobiety.

Ostatnia misja Kino Polska, 22:10

Andrzej Kostynowicz, zawodowy morderca pracujący dla rządu francuskiego, dowiaduje się, że umiera i pragnie rozliczyć z przeszłością. Rusza do Polski, a sentymentalna podróż przeradza się w ostatnią misję, gdy przyjmuje ofertę miliona franków za głowę polskiego biznesmena Murana (Piotr Fronczewski).

Konwój TVP 2, 23:25

Sierżant Andrzej Zawada, mający problem z używkami, dostaje szansę wykazać się. Musi przetransportować niebezpiecznego więźnia. Nie wie jednak, że akcja służy odwróceniu uwagi od istoty sprawy.

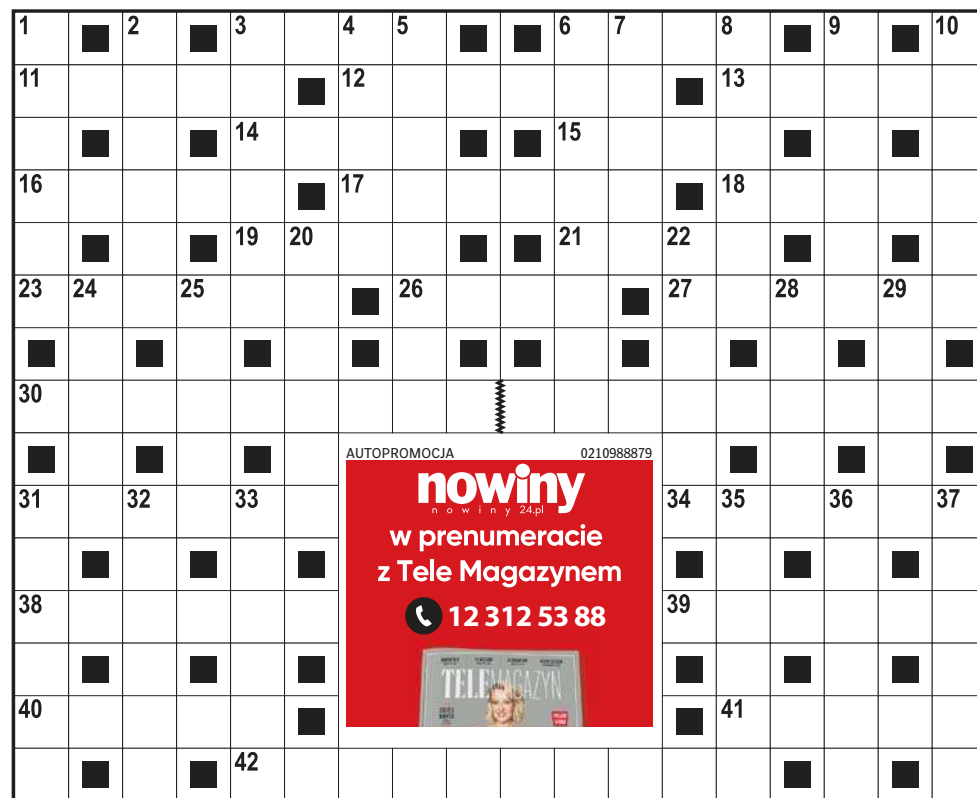
KRZYŻÓWKA NR 37

Poziomo:

- umieszczany w kopercie,
- legendarny założyciel naszej stolicy,
- leśny krzew owocowy,
- polski samochód dostawczy,
- reprezentacja kraju w piłce nożnej,
- gra z numerowanymi bilami,
- namiot amerykańskich Indian,
- przywódca francuskiej rewolucji,
- obrót na lodowisku,
- pamiętniki pisane w Internecie,
- jedyny w swoim rodzaju,
- wczesna pora dnia,
- „Nasza ...”, nowela Marii Konopnickiej,
- złota ... to sentencja,
- szlachecki herb polski,
- zagrała Michalinę Wisłocką w „Sztuce kochania”,
- wydłużony pies, taks,
- surowiec na meble,
- niewielka małpka o dużych uszach,
- kiszony lub małosolny,
- kotlet schabowy z kapustą,
- najwyższy głos męski,
- Jacek, wykonawca piosenki z serialu „Samo życie”.

Pionowo:

- przestrzeń pozaziemska,
- chuligański eksces, wyskok,
- niewielki komputer osobisty,
- anglosaska jednostka długości,
- przedmiot przynoszący szczęście,
- popularny przebój Abby,
- imię Lipnickiej, piosenkarki,
- śnieżny pojazd sportowy,
- boczny grzbiet łańcucha górskiego,
- stalagmit lub stalaktyt,
- gatunek nietoperza,
- ważna część organizmu,
- western z udziałem Leonardo DiCaprio,
- belgijski koń pociągowy,
- mityczna żona króla Teb,

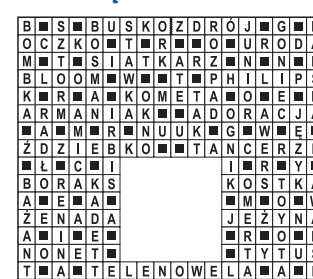


- imię Lipnickiej, piosenkarki,
- śnieżny pojazd sportowy,
- boczny grzbiet łańcucha górskiego,
- stalagmit lub stalaktyt,
- gatunek nietoperza,
- ważna część organizmu,
- western z udziałem Leonardo DiCaprio,
- belgijski koń pociągowy,
- mityczna żona króla Teb,

Likosa,

- japoński producent sprzętu fotograficznego,
- wilcza lub czarna w lesie,
- włóczka ze splotu różnobarwnych nitki,
- uroczysty wjazd biskupa,
- zawody na jeziorze Malta,
- miasto szekspirowskich chanków,
- ręczne narzędzie górnika.

ROZWIĄZANIE NR 36



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Do końca zaległe sprawy. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji. Poprowadź Cię w dobrym kierunku.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny dzień sprzyja planowaniu finansów. Horoskop na dziś wróży, że krótka rozmowa może przynieść nowy pomysł lub cenne wsparcie. Baran (21.03 - 19.04) Ktoś zaskoczy Cię wiadomością. Horoskop dzienny na wtorek radzi zachować otwarty umysł, bo z pozoru drobna sprawa ma potencjał.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny mówi, że warto zwolnić tempo, zadbać o siebie i porozmawiać z kimś bliskim. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Dzień sprzyja inicjatywie. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że jeśli pokażesz odwagę, ktoś zauważy Twoje starania i doceni pomysł. Rak (22.06 - 22.07) Porządek w sprawach domowych lub pracy przyniesie ulgę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wieczorem postanowisz to uczcić.

Lew (23.07 - 22.08)

Dobry moment na rozmowy i wyjaśnienia. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerść pomoże odbudować równowagę w ważnej relacji. Panna (23.08 - 22.09) Intuicja prowadzi Cię w dobrą stronę. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie ignorować przecucia, szczególnie w sprawach zawodowych. Waga (23.09 - 22.10) Pojawi się okazja do krótkiej przygody lub ciekawej rozmowy. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że warto wyjść z rutyny choć na chwilę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skupienie na celu przyniesie postęp. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że mały krok dziś może stać się początkiem większej zmiany. Strzelec (22.11 - 21.12) Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś to wskazówka, by dzielić się pomysłami, bo ktoś może pomóc w ich realizacji. Koziorożec (22.12 - 19.01) Spokojny nastrój sprzyja refleksji. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że słuchając siebie, znajdziesz odpowiedź na pytanie z ostatnich dni.

Czy Lewandowski strzeli w Anglii? Przed Zalewskim starcie z Bayernem

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

Dzisiaj i jutro wieczorem, odbędą się pierwsze mecze 1/8 finału Ligi Mistrzów. W grze pozostało trzech Polaków. Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny oraz Nicola Zalewski

Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny po wygranej nad Athletikiem Bilbao udali się do Anglii, zmierzyć się z Newcastle. Trudniejsze zadanie stoi przed Nicolą Zalewskim i jego Atalantą Bergamo. Włosi zmierzają się bowiem z Bayernem Monachium.

Robert Lewandowski w meczu z Villarrealem (4:1) odniósł uraz. Rywal złamał Polakowi kość oczodołu, przez co „Lewy” nie mógł zagrać z Atletico Madryt w rewanżu Pucharu Króla. Wrócił do kadry meczowej. Spotkanie w Bilbao rozpoczęła jednak wśród rezerwowych. Na boisku zameldował się w 62. minucie i grał w masce ochronnej. Oddał

jeden strzał, jednak był on zablokowany, więc nawet nie sprawił problemów rywalom. Miał tylko kilka podań i był niewidoczny. Tak samo, jak grający od początku meczu na jego pozycji Ferran Torres. Hiszpańskie media, jednak zaskoczyły, bo pochwałyły grę Polaka. Kataloński „Sport” dał mu notę 6/10.

Profesjonalista. Wyszedł na boisko w poszukiwaniu gola, ale go nie znalazł. Grał jak rasowy napastnik i miał ten sam problem, co Ferran Torres: otrzymywał niewiele podań. Opancerzony. Dobrze zgrywał piłkę tyłem do bramki, wykonał kilka interesujących ruchów. Poprawny – napisano.

Większość meczów na ławce spędza Wojciech Szczęsny. Były reprezentant Polski pełni rolę rezerwowego i gra tylko, gdy nie może zagrać Joan Garcia. Lewandowski i Szczęsny we wtorek zmierzają się na St. James’ Park z Newcastle. Średniak z Anglii jest groźny, zwłaszcza u siebie. W ostatnim meczu ligowym „Sroki”, ograły Manchester Uni-



Robert Lewandowski w masce ochronnej i Marcus Rashford szykują się na strzelaninę na St. James’ Park w meczu Newcastle United – Barcelona o ćwierćfinał Ligi Mistrzów

ted 2:1, grając w dziesiątkę. Newcastle ma w swoim składzie wielu zdolnych Anglików, jak choćby Anthony Gordon. W Premier League, podopieczni Ediego Howe’a zawodzą, ale potrafią ugryźć znacznie silniejszych i nie podłożą się Barcy.

W fazie ligowej Barcelona i Newcastle mierzyły się ze sobą i to właśnie na angielskim obiekcie. „Blaugrana” wygrała 2:1, po dwóch bramkach Marcusa Rashforda. Dla Newcastle trafili Gordon. Lewandowski, według wielu mediów, ma zagrać

na St. James’ Park od początku meczu.

Mecz Newcastle United - FC Barcelona dzisiaj o godzinie 21.00.

Nicola Zalewski jest ważnym elementem Atalanty Bergamo. Polak pomógł Włochom odrobić

straty i wyeliminować w ostatniej rundzie Ligi Mistrzów Borussię Dortmund. Klubowi z Bergamo teraz przyjdzie się zmierzyć z innym niemieckim gigantem – Bayernem Monachium. Faworytem są Bawarczycy, którzy zajęli drugie miejsce w fazie ligowej, a w Bundeslidze mkną po kolejny tytuł. Harry Kane jest w znakomitej formie. Anglik w samej Lidze Mistrzów, trafił do siatki już ośmiokrotnie w tym sezonie, a w Bundeslidze ma na koncie aż trzydzieści trafień.

Anglik ma problemy z łydka, przez co nie grał w ostatnim meczu. Nie jest pewne, czy król strzelców mundialu 2018, zagra od początku. Nie zagra za to mistrz świata 2014 i lider Bayernu, Manuel Neuer. Bramkarz tak jak Kane, ma problemy z łydka. Niemiec na pewno nie będzie dostępny do gry we Włoszech. Nicola Zalewski jest awizowany do pierwszego składu.

Mecz Atalanta Bergamo – Bayern Monachium dzisiaj o godzinie 21.00. ©©

Pietuszewski musi dostać powołanie na baraże o MŚ

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

Bohaterem weekendu został Oskar Pietuszewski, który wspaniałym rajdem i golem w klasyku Benfica - FC Porto, pokazał, że musi zostać powołany na baraże o mistrzostwa świata 2026.

Kolejny świetny występ zaliczył Oskar Pietuszewski, 17-latek wyszedł w podstawowym składzie FC Porto i od początku brylował efektownymi dryblingami. W końcu, po nieudanej akcji rywali, otrzymał podanie kilkadziesiąt metrów od bramki Benfiki i pognął co sił. Nie przestraszył się mistrza świata Nicolasa Otamendiego i położył Argentyńczyka zwodem, niczym Messi kiedyś Boatengą w finale Ligi Mistrzów, po czym strzelił gola.

Media w Portugalii okrzyknęły Pieruszewskiego „geniuszem” i „cudownym dzieckiem”. Dziennik „Record” przypomniał pomoczową złość trenera gospodarzy Jose Mourinho, który ocenił, że swoim golem Pietuszewski ośmieszył defensywę „Orłów”. Z kolei telewizja Canal 11 uznała 17-letniego Polaka za najlepszego zawodnika ekipy gości w nie-



„Czy nie ze względu na takie akcje kochamy futbol? Ilu piłkarzy w lidze portugalskiej potrafi zrobić taką kiwkę, jaką popisał się Pietuszewski? – pytali komentatorzy Canal 11

dzielnym meczu, dając mu „ósemkę” w 10-stopniowej skali. – Czy nie ze względu na takie akcje kochamy futbol? Ilu piłkarzy w lidze portugalskiej potrafi zrobić taką „kiwkę”, jaką popisał się wczoraj Pietuszewski? Niewielu – ocenili komentatorzy Canal 11.

Ta forma pokazuje, że niesamowity 17-latek musi zostać powołany na baraże.

Jakub Kamiński od początku sezonu jest czołową postacią FC Koeln, ale w tym roku

nie imponował liczbami. Rozkręcił się dopiero w drugiej połowie lutego, a teraz jego forma rośnie wraz ze zbliżającymi się barażami o awans do MŚ 2026. Reprezentant Polski wyszedł w podstawowym składzie na trudne domowe spotkanie przeciwko Borussii Dortmund. BVB ostatecznie wygrało 2:1, ale Kamiński w 88. minucie, dał sygnał do odrabiania strat. Reprezentant Polski przejął piłkę w polu karnym przyjezdnych, świetnie wypracował so-

bie miejsce do oddania strzału i precyzyjnym uderzeniem zdobył kontaktową bramkę.

Lukas Kwasniok, czyli trener 1.FC Koeln w rozmowie z „Kickerem”, przeprosił Jakuba Kamińskiego. Szkolenowiec powiedział, że obiecał Polakowi, że nie będzie go rzucał między pozycjami, a to robi w ostatnim czasie. Kwasniok wyznał, że uważa, iż Kamiński jest jego najlepszym piłkarzem.

– Muszę przeprosić Kamińskiego. To pierwszy zawodnik,

przy którym po raz pierwszy w mojej karierze trenerskiej nie mogłem być rozliczany z tego, co mu obiecałem a obiecałem, że nie będzie rzucały po pozycjach na boisku – wyznał.

Z pierwszej bramki we Francji w weekend, mógł się cieszyć Sebastian Szymański. Polak powoli odbudowuje się po nieudanych miesiącach w Turcji. Wcześniej zaliczył dwie asysty, a w ostatniej kolejce przeciwko OGC Nice. Polak w 20. minucie przejął piłkę tuż przed polem karnym rywali i posłał uderzenie, które po rykoszecie od rywali zatrzepotało w siatce.

Do gry po urazach i to zaledwie po jednym meczu pauzy, wrócili Jan Bednarek i Robert Lewandowski. Bednarek zagrał z Jakubem Kwiorem, we wspomnianym meczu FC Porto – Benfica (2:2), a Lewandowski w specjalnej masce ochronnej, zagrał pół godziny w wygranym 1:0 meczu z Athletikiem Bilbao, ale nie stanowił zagrożenia dla rywala. ©©

WEEKEND KADROWICZÓW

bramkarze:

Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) – 90 minut w przegranym 1:2 meczu z HSV.

Łukasz Skorupski (Bologna) – 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Hellasem.

obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) – 90 minut i w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą
Matty Cash (Aston Villa) – kontuzja
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) – 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Olympiakosem.
Jakub Kwiór (FC Porto) – 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą
Jan Zieliński (AS Roma) – 7 minut w przegranym 1:2 meczu z Genoa

pomocnicy:

Jakub Kamiński (FC Koeln) – 90 minut i gol w przegranym 1:2 meczu z BVB
Kacper Kozłowski (Gaziantep) – pauzował za kartki.

Filip Różga (Sturm Graz) – 78. minut w wygranym 2:0 meczu z Altach.

Michał Skóraś (KAA Gent) – 90. minut w wygranym 3:1 meczu z Mechelen.

Bartosz Ślisz (Broendby Kopenhaga) – jego klub nie grał w ten weekend
Sebastian Szymański (Rennes) – 45 minut i gol w wygranym 4:0 meczu z Niceą.

Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) – 34. minuty i asysta w zremisowanym 2:2 meczu z Udinese.

Piotr Zieliński (Inter Mediolan) – 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Milanem.

Oskar Pietuszewski (FC Porto) – 64 minuty i gol w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą.

napastnicy:

Adam Buksa (Udinese) – 15. minut w zremisowanym 2:2 meczu z Atalantą.

Robert Lewandowski (FC Barcelona) – 29 minut w wygranym 1:0 meczu z Athletikiem.

Krzysztof Piątek (Al-Duhail) – mecz przełożony z powodu ataku bombowego.

Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) – 16 minut i żółta kartka w wygranym 4:1 meczu z Levadiakosem.

Ważna wygrana Beniaminka, Resovia nie dała szans Stali Łańcut

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | CENTRALNA LIGA JUNIOREK. **Miniony weekend był udany dla zawodników Beniaminka Krosno i Resovii.**
U-18

BENIAMINEK KROSNO - FOOTBALL SUCCESS ACADEMY KRAKÓW 2:1 (1:1)
Bramki dla Beniaminka: Helińska 26 i 74.

Beniaminek: Dolariska - Gałuszka, Gomuła (80 Bednarska), Helińska, Kłusek (86 Labak), Krzyśka, Lenik (46 Kaczkowska), Ligzka, Polak (46 Krychta), Stefanowska (46 Ochędowska), Wołowicz. Trener Adam Domaradzki.

POZOSTAŁE WYNIKI: Górnik Łęczna - KS Uniwersytet Jagielloński 0:1; Czarni Sosnowiec - Zagłębie Lubin 8:2. Mecz Resovia - Rekord Bielsko-Biała 1:3 rozegrano 4.03; Śląz Wrocław - Śląsk Wrocław odbędzie się 6.05.

1.Czarni Sosnowiec	10	25	49-11
2.Rekord Bielsko-Biała	10	25	30-10
3.Górnik Łęczna	10	17	17-10
4.KS Uniwersytet Jag.	10	16	20-12
5.Śląsk Wrocław	9	13	18-10
6.Beniaminek Krosno	10	13	16-31
7.Zagłębie Lubin	10	10	16-40
8.Ślęza Wrocław	9	8	12-25
9.FSA Kraków	10	7	17-25
10.Resovia	10	7	12-33

U-16

WYNIKI: Stal Rzeszów - Iskra Tarnów 2:1 (1:1) dla Stali Dziura, Blajer; Beniaminek Krosno - Football Success Academy Kraków 0:5 (0:2); Resovia - Stal Łańcut 5:1 (3:0) Babka 25 i 53, Michalska 14 i 17, Bekas - Łętek 48; Górnik Łęczna - Respekt Myślenice 4:2; Unia Lublin - KS Uniwersytet Jagielloński 0:3.

1.KS Uniwersytet Jag.	10	30	43-5
2.Górnik Łęczna	10	22	31-33
3.Resovia	10	22	29-11
4.Iskra Tarnów	10	19	31-9
5.Beniaminek Krosno	10	18	31-21
6.FSA Kraków	10	16	21-13
7.Stal Rzeszów	10	12	14-21
8.Respekt Myślenice	10	6	14-46
9.Stal Łańcut	10	3	9-38
10.Unia Lublin	10	0	5-51

© ©

Na Belgów od początku meczu musimy napaść



FOT. ASSECO RESOVIA

Mateusz Poręba w ostatnich meczach Asseco Resovii pokazywał się z bardzo dobrej strony. Punktował w bloku, ataku oraz na zagrywce. Jest mocnym ogniwnem drużyny

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA. - Myślę, że jesteśmy gotowi, aby pojechać do Belgii i rozegrać tam z Knack Roeselare w Lidze Mistrzów dobre spotkanie - twierdzi Mateusz Poręba środkowy Asseco Resovii.

Nie ma jak Podpromie. W swojej hali gracie fajną, skuteczną siatkówkę i wygrywacie, jak z Knack Roeselare i Barkomem Każany Lwów...
W spotkaniach na Podpromiu gramy bardzo dobrze, prezentujemy wysoki poziom. Marcin Janusz, nasz kapitan powiedział w wywiadzie, że nie chcemy być drużyną z dwiema twarzami, tylko chcemy w końcu grać regularnie, a nie falować.
W czwartek gracie w Belgii rewanżowy mecz którego stawką jest awans do ćwierćfinału Ligi Mistrzów. Na Podpromiu było 3:0. Jak będzie w rewanżu?

Przed nami bardzo ważny test na wyjeździe w Belgii. Dwa poprzednie spotkania z Luneburgiem i Lizboną pokazały nam, że musimy coś zmienić w swojej grze. Zmieniliśmy. Na Barkomie wywieraliście presję zagrywką, stawialiście blok, mieliście skuteczny atak. Tak to wyglądało również z boiska? Zgadza się, graliśmy bardzo dobrze na zagrywce, w pewnym momencie mieliśmy trochę kłopotów w bloku, dużo nas obijali, później, jak już poszedł jeden blok, to potem poszedł jeden i drugi oraz kolejny. Utrzymywaliśmy ciężką zagrywkę, drużyna ze Lwowa musiała grać na wysokiej piłce, zaczęliśmy ją blokować. Nasze przyjęcie jest coraz lepsze, a jak mamy dobre przyjęcie, to jesteśmy nie do zatrzymania.

Ty też wskoczyłeś na wyższy poziom.
Wskoczyłem. Trochę odpocząłem, poukładałem sobie w głowie kilka rzeczy i cały czas idę do przodu. Ciężko przepracowałem okres, gdy przestałem grać. Poprosiłem trenerów, że nad niektórymi elementami chcę popracować indywidualnie i zaczyna to funkcjonować. Jestem szczęśliwy, bo wszyscy cały czas mnie wspierali, nikt nie powiedział mi złego słowa i mogłem się rozwijać.

Polecicie do Belgii pewniejsi siebie, ale będzie bardzo ciężko.
Na pewno będzie ciężko. Roeselare na pewno będzie grało lepszą siatkówkę niż w Rzeszowie. Ta drużyna bardzo dobrze zagrywa, nie pokazała tego w pierwszym meczu. Ich atakujący też nie zagrał na swoim poziomie. My, z pewnością jesteśmy na to przygotowani, tak samo jak w Rzeszowie będziemy musieli na nich napaść, aby nie poczuli komfortu grania. To jest młoda drużyna, my mamy dużo doświadczonych zawodników, co myślę będzie wpływać na naszą korzyść. © ©

Heiro Rzeszów pokonało BSF Busko-Zdrój. Alan Dymek zdobył 4 bramki

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

FUTSAL. Przedostatni mecz sezonu Heiro Rzeszów (2 liga) trzymał w napięciu do końca spotkania. Młodzicy z Podkarpacia walczyli w mistrzostwach Polski.
2 LIGA

Goście przyjechali do Rzeszowa z nadzieją na przedłużenie szans na zajęcie pierwszego miejsca w lidze. Musieli wygrać w Rzeszowie. Rzeszowianie jednak nie zamierzali im w tym pomóc i objęli prowadzenie 2:0. Zespół z Buska strzelił gola kontaktowego, na co miejscowi odpowiedzieli kolejnym trafieniem. Przed przerwą przyjezdni zdołali po raz drugi załapać kontakt. Druga połowa rozpoczęła się od kolejnego trafienia miejscowych. Goście odpowiedzieli dwoma bramkami, doprowadzając do remisu. Kolejne bramki strzelano na przemian. Decydujący cios należał jednak do rzeszowian, którzy zgarnęli końcowe zwycięstwo. Skutecznością w meczu błysną Alan Dymek autor czterech bramek.

Podkaprackie zespoły rozegrają jeszcze po jednym meczu. Heiro zagra z Okocimskim, zaś Karpatia zagra z Futsal Nowiny. W obu przypadkach gospodarzami będą nasze zespoły. W ligowej tabeli czwarte Heiro ma 11 punktów, piąta Karpatia ma 10 punktów. Liga liczy 6 zespołów, nikt nie spada do 3. ligi.

HEIRO RZESZÓW - BSF BUSKO ZDRÓJ 7:6 (3:2)

Bramki dla Heiro: Dymek cztery, Moszczyński, Stypa, Mazur.

Heiro: M. Piela, Strzelecki - Burnat, Seleznow, G. Piela, Dymek, Krajewski, Stypa, Krawczyk, Przybyło, Moszczyński, Mazur. Trener Łukasz Krawczyk

MP MŁODZIKÓW

W weekend w turniejach 1/16 Mistrzostw Polski Młodzików w piłce ręcznej rywalizowały cztery podkarpackie drużyny. Niestety wszystkie nasze ekipy na odpady z dalszej rywalizacji.

W Krakowie walczyły młodziczki JKS San Jarosław. W pierwszym meczu uległy Kusemy Kraków 16:30, następnie w identycznym stosunku przegrały z Wybickim Kielce, zaś na zakończenie turnieju przegrały z Grunwaldem Ruda Śląska 23:29. Najwięcej bramek dla jarosławianek zdobyła Gabriela Knara - 24. Drugi nasz żeński zespół UKS Jedynka Pruchnik rozgrywała turniej 1/16 finału na parkiecie w Jarosławiu jako gospodarz. W pierwszym meczu Jedynka przegrała 23:26 z drugim zespołem Wybickiego Kielce, następnie uległa Pałacowi Młodzieży Tarnów 20:27. Na zakończenie turnieju ekipa z Pruchnika musiała uznać wyższość Zgody Ruda Śląska przegrywając 19:34. Najwięcej bramek dla Jedynki rzuciła Milena Pszonak - 32. Męski SRS Przemyśl rywalizował w Końskich i turniej zaczął od porażki 17:19 z gospodarzami. W następnym meczu uległ 19:25 Ruchowi Chorzów, a turniej zakończył zwycięstwem 29:25 z UMKS PMOS Chrzanów. Najwięcej bramek dla przemyslan rzucił Julian Trojnar - 22. Drugi nasz zespół, SPR Stal Mielec rywalizował u siebie. Turniej rozpoczął od porażki 17:21 z Grunwaldem Ruda Śląska. W kolejnym meczu młodzicy Stali pokonali Iskrę Kielce 27:21. Ostatni mecz turnieju decydował o awansie do kolejnej fazy Mistrzostw Polski, niestety mielczanie przegrali minimalnie 21:23 z BKS Bochnia i odpadli z dalszej rywalizacji. © ©

Resoviacy lepsi od Górnika Zabrze. Stal Rzeszów nie traci punktów

Karol Pieniążek
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | CENTRALNA LIGA JUNIORÓW. **Kolejne mecze z niesłabymi przeciwnikami zaliczyli juniorzy z Podkarpacia.**
U-19

Zarówno Stal, jak i Resovia ponownie sięgnęły po komplet punktów.
GÓRNIK ZABRZE - RESOVIA RZESZÓW 2:4 (0:1)
Bramki: Jasiak 67, 82 - Asei Dantoni 27, 59, Matusek 90, Bochna 90+4.

Resovia: Kwiatek - Czapniewski (12 Matusek), Dantoni, Nowak, Bochna, Chłopek (65 Gembicki), Górka, Synoś (85 Anioł), Woś (90 Burko), Chwałka (90 Babula), Tama (73 Bolek). Trener: Roman Borawski.
STAL RZESZÓW - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 2:0 (1:0)
Bramki: Kaczówka 10, Sadowski 52.
Stal: Sokół - Blejwas, Brzęk, Gembal, Koczera (63 Groń), M. Leniart, Majkut (68 H. Leniart), Pukała (80 Matysik), Sadowski (87 Błędowski), Sonntag, Kaczówka. Trener: Maciej Seroka.
Pozostałe wyniki: Znicz - Lech 3:0; Odra - Wisła 0:4; Legia - Polonia 2:0; Arkonia - Miedź 2:3; Lechia - Zagłębie 2:2; Śląsk - Escola 3:1.
Resovia zajmuje przedostatnie miejsce (12 punktów). Stal Rzeszów ma 9. miejsce (27 punktów).

U-17

W niższej kategorii wiekowej minionego weekendu do udanych nie zaliczą piłkarze Resovii. Po porażce ze Stomilem strata do bezpiecznych miejsc wzrosła już do 7 punktów. Powody do zadowolenia ma Stal Rzeszów, która jest dziewiąta (29 punktów), Resovia ma 14. miejsce (14 punktów).
RESOVIA RZESZÓW - STOMIL OLSZTYN 0:3 (0:1) Resovia: Ciacma - Lis, Czarny, Kubicki (63 Halastra), Lib, Pisula (65 Kafka), Jantas (80 Stabryła), Kochańczyk (80 Zholenko), Konowalik, Nowaczewski (63 Jankowicz), Bruchal (75 Ruszała). Trener: Kacper Cuprys.

ŁKS ŁÓDŹ - STAL RZESZÓW 1:2

Bramki dla Stali: Janiec, Kupiec.
Stal: Ayaz - Poczekajto, Ciepielewski, Chudzik, Szczygiel, Albrycht, Tomczuk, K. Koczera, Janiec, Kupiec, Żebrakowski oraz Teterling, Marcisz, Szarek, Osowski, Kubal, Zalewski.
Pozostałe wyniki: Polonia - Legia 0:2; Podlasie - Widzew 2:1; Wisła K. - AKS 2:1; Hutnik - Wisła P. 3:0; Escola - Korona 0:2; Jagiellonia - Talent 3:2.

U-15

Szansy na zbliżenie się do Korony nie wykorzystała natomiast Stal - rzeszowianie mimo prowadzenia 3:0 ostatecznie zremisowali z Wisłą Kraków. Bez punktów kolejną zakończył

DAP Dębica, Resovia zajmuje 2. miejsce (36 punktów), trzecia jest Stal (33 punkty). DAP Dębica zajmuje 8. miejsce (19 punktów).
HUTNIK KRAKÓW - RESOVIA RZESZÓW 1:4 (1:1)
Bramki: Pochopień 37 - Kozicki 31, 52, Zelik 65, Ciechanowicz 74.
Resovia: Głaz (75 Chmielowiec) - Świątek, Szubert, Zelik (75 Hajdas), Stachurski (63 Gancarz), Ciechanowicz, Serafin, Łącki (70 Łuczyk), Janus, Nykiel (57 Koziarz), Kozicki (70 Kłos). Trener: Kamil Pelczar.
LIMANOVIA - DAP DĘBICA 3:2 (2:0)
Bramki: Groń 11, Huber 31, Kałużny 80+4 - Czerwonka-Świątek 55, Nykiel 75.

DAP: Pastuła - Ciołkosz (41 Skiba), Czuba, Gąsiorek, Czerwonka-Świątek, Jarosz (72 Woszczyzna), Jarzab, Jurkowski-Kruczak, Konięczyński, Labiś (61 Ciolek), Nykiel. Trener: Paweł Piekarczyk.
Stal Rzeszów - Wisła Kraków 3:3 (3:0)
Bramki: Jastrzębski 10, Klepacki 21, Włodarski 35 - Firsz 48, Król 55, Magdori (sam.) 61.
Stal: Pająk (41 Suwała) - Kulaj, Banaszek, Mierzejewski, Nowak (50 Brożyna), Sobek (41 Dworak), Osypiek (41 Magdori), Klepacki, Jastrzębski (72 Leśniak), Maślanka, Włodarski (75 Piątkowski). Trener: Tomasz Patryń.
Pozostałe wyniki: KKP Korona - Perelki 0:0; Korona - Cracovia 2:2; Avia - Sandecja 2:2; Garbarnia - Puszcz 1:2.
© ©

SPORT

www.sportowy24.pl

„Stalówka” nie dała rady liderowi. Strzeliła dwa gole, ale to było za mało

Kamil Górniak
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA. - Zielono-czarni szybko objęli prowadzenie, to nie zdołali utrzymać korzystnego wyniku w niełatwym boju z liderem rozgrywek. Przegrali z Unią Skierniewice.

Niedzielne spotkanie mogło świetnie rozpocząć się dla Stalówki, ale minimalnie niecelnie uderzył Kacper Śpiewak. Co się nie udało na początku, udało się chwilę później, kiedy to po centrze Maksymiliana Hebla najprytniej w polu karnym rywali zachował się Damian Oko i zdobył gola dla zielono-czarnych. W 15. minucie niezdeterminowane w szeregach Stali wykorzystał Damian Makuch. Zielono-czarni mogli szybko odpowiedzieć, ale Hebel nie trafił z rzutu wolnego z około 20m. Kilka minut później fatalny kiks po wyjściu z bramki popełnił Mikołaj Smyłek i Krzysztof Toporkiewicz trafił do pustej bramki i Unia prowadziła 2:1. Goście z Podkarpacia mogli wyrównać, ale Śpiewak nie trafił z pola karnego uderzając nad poprzeczką.

Chwilę po przerwie świetnie w polu karnym zachował się Krystian Lelek, który doprowadził do wyrównania. Unia znów ruszyła, kontrolowała przebieg gry, ale to Lelek znów miał świetną okazję, lecz nie trafił

z pola karnego. W kolejnych minutach obraz gry się nie zmienił. Zielono-czarni skupili się na defensywie i grze z kontry, a gospodarze w ataku pozycyjnym szukali gola. W 71. minucie Toporkiewicz nie zdołał trafić do bramki z pola karnego. Zielono-czarni, którzy cały czas się bronili stracili jednak gola. Mateusz Szmyd wyprowadził gospodarzy w 78. minucie na prowadzenie. Tuż przed końcem meczu Hebel trafił w poprzeczkę i to była ostatnia szansa Stali na wyrównanie. - Nasza gra zupełnie odbiegała od tego, co sobie zaplanowaliśmy. Fakt jest taki, że widzieliśmy, z kim gramy, że Unia jest na fali, bardzo dobrze wygląda, fajnie gra w piłkę i widzieliśmy, że nie dorównamy jej jakością - zaznaczał Maciej Musiał, trener Stali.

Stal zajmuje 11. miejsce. Ma 27 punktów, dwa oczka nad zespołami, które będą walczyć w barażach o utrzymanie.

UNIASKIERNIEWICE-STAL STALOWA WOLA 3:2 (2:1)

Bramki: 0:1 Oko 7, 1:1 Makuch 15, 2:1 Toporkiewicz 24, 2:2 Lelek 46, 3:2 Szmyd 78

Unia: Murawski - Straus. Makuch, Ławrynowicz (67 Kosior), Toporkiewicz, Bida (90+1 Kozdryk), Wołński, Mierza (67 Kamiński), Szmyd (84 Turek), Stepien, Gaska (84 Jaroch).

Stal: Smyłek - Żemło, Radecki (82 Kukulowicz), Hebel, Lelek (87 Tomalski), Surzyn, Jaroszewski (82 Morawiec), Getinger, Oko, Kendzia (46 Sobeczko), Śpiewak (77 Wolny).

Trener Maciej Musiał.

Sędziował: Pelka (Poznań). © ©



Maksymilian Hebel (z piłką) i jego koledzy z ofensywy nie przestraszyli się mocnego rywala. 2 gole nie wystarczyły

TENIS STOŁOWY | PKO BANK POLSKI EKSTRAKLASA

Raków zatrzymał „Portowców”

Raków Częstochowa pokonał u siebie 2:0 Pogoń Szczecin w ważnym meczu 24. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy. Wygraną miejscowych ze zwycięskimi w ostatnich trzech spotkaniach „Portowcami” dały gole Jonatana Brauta Brunesa (na zdjęciu) i Patryka Makucha. Pogoń od 24. minuty grała w „10” po czerwonej kartce dla Husseina Aliego. Liderem rozgrywek jest Zagłębie Lubin, czwarty Raków ma 4 punkty straty.



FOT. RAKÓW CZĘSTOCHOWA

PIŁKA NOŻNA

Zalewski w Legii Warszawa

Były selekcjoner młodzieżowych reprezentacji Polski, Bartłomiej Zalewski, został nowym dyrektorem akademii Legii Warszawa. Zastąpił w tej roli Marka Śledzia, który odszedł z klubu 2 marca.

Zwycięstwo, kwiaty i oddech ulgi. W Mielcu wraca nadzieja

Michał Szewczyk
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA. Jeszcze niedawno atmosfera wokół Stali Mielec była ciężka jak chmury przez całą zimę nad Podkarpaciem. Dzisiaj jest w niej coś z wiosny.

Dwa zwycięstwa z rzędu pozwoliły mielczanom po raz pierwszy od października wydosłać się ze strefy spadkowej Betclic 1. ligi.

Najpierw była wygrana z Odrą Opole, potem efektowny pokaz siły przeciwko GKS-owi Tychy. Dwa mecze, sześć zdobytych bramek i dwa czyste konta. Jeszcze niedawno taki scenariusz w Mielcu brzmiał jak piłkarska fantastyka. - Cieszy mnie przede wszystkim to, że kolejny raz zachowaliśmy czyste konto, co w tej lidze wcale nie jest takie oczywiste. Do tego zdobyliśmy sporo bramek - cztery w tym meczu, a w dwóch ostatnich spotkaniach już sześć więc jest z czego się cieszyć - docenił Paweł Kruszelnicki, zawodnik Stali Mielec. Zanim jednak piłka poszła w ruch, piłkarze Stali mieli inną misję. Z okazji Dnia Kobiet wręczyli kwiaty swoim „koleżankom” z siatkarskiej drużyny Ita Tools Stal Mielec, które odwzajemniły się wizytą na stadionie w piątkowy wieczór. Symboliczny gest, który w jakiś sposób dobrze oddaje ostatnie dni w klubie - trochę



FOT. ANNA JAKIEWICZ

Piłkarze Stali Mielec wyszli z kryzysu, odbudowali morale, ale przed nimi mecze z wyżej notowanymi rywalami...

życzliwości, trochę uśmiechu i wreszcie coś, co można nazwać dobrą energią.

Wróćmy do spraw typowo piłkarskich. Jeszcze dwa tygodnie temu wielu stawiało krzyżyk przy nazwisku Ireneusza Mamrota i jego misji utrzymania drużyny. Tymczasem futbol znów pokazał swoją prze-

wrotność. W dwóch ostatnich meczach Stal zdobyła sześć punktów, a w jedenastu wcześniejszych tylko trzy.

- Po trudnym okresie, kiedy długo nie potrafiliśmy wygrać, bardzo potrzebowaliśmy takiego zwycięstwa. Seria bez wygranej była męcząca mentalnie dla całego zespołu. Wy-

grana z Odrą pokazała, że potrafimy dominować rywala na jego boisku, a dziś potwierdziliśmy to przed własną publicznością - mówił Kruszelnicki.

Na trybunach pojawiło się około dwóch tysięcy kibiców, którzy nie mogli dowierzać w to, że na boisku w biało-niebieskich koszulkach to ta sama drużyna, która przez ostatnie miesiące była pośmiewiskiem na całą Polskę.

- Cieszę się też z tego, że mogliśmy dać radość kibicom. Mam nadzieję, że mogli być dumni z tego, jak dziś zagraliśmy. Ja na pewno jestem dumny z postawy całego zespołu - kontynuował Kruszelnicki. W Mielcu nikt jednak nie zapomina, że podobny moment już był. Jesienią też przyszedł zwycięstwa z Odrą i Tychami, a później historia potoczyła się zupełnie inaczej.

Dlatego dziś zamiast euforii jest raczej chłodna głowa. - Przed nami jeszcze bardzo długa droga. Nasza sytuacja jest lepsza niż dwa tygodnie temu, ale wciąż musimy być skoncentrowani i dalej ciężko pracować - apeluje trener Ireneusz Mamrot.

Jedno jest jednak pewne. Po miesiącach walki z własnymi demonami Stal wreszcie wygrzebała się spod kreski. A w takich momentach najważniejsze jest jedno - żeby nie oglądać się za siebie, tylko iść dalej. © ©

„Trójkowe” natchnienie AZS-u, Stal bez liderów

Tomasz Ryznar
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | 2 LIGA MĘSKA. Tylko AZS Jarosław z podkarpackich zespołów posmakował wygranej w meczach 27. kolejki pokonując na wyjeździe rezerwy GTK 99:85.

Choć osłabiona kadrowo, dzielnie w Bielsku Białej walczyła pempaVita Resovia (93:101). Stal miała jeszcze większe luki w składzie, grała z bytomskim liderem, stąd jej 67:95 to żadna ujmą na honorze. Niedźwiadki

Przemysław już w I kwarcie dostały potężne baty w Katowicach, ale przed kolejną „setką” jakoś się uchroniły (56:98).

Jarosławianie w Gliwicach wystąpili bez Cezarego Gumińskiego, swego lidera, ale dali czału w rzutach za trzy (17/32) i wygrali trzeci mecz w obcej hali. Wiktor Siemianiuk i Norbert Maciejak to czołowe postaci w szeregach Stali Stalowa Wola. W Bytomiu obaj nie mogli zagrać (drobne urazy), co stawiało nasz team w bardzo trudnej sytuacji. Skończyło się dość wysoką porażką.

GTK II Gliwice - AZS Jarosław 85:99 (17:24, 33:26, 20:27, 15:22)

AZS: Czerwona 17 (1x3), Argasirski 4, Mikolajko 11 (8 zb.), Majka 25 (4x3, 9 as., 4 str., 3 prz.), Kurek 12 (2x3) oraz Krawiec 22 (6x3), Płowcy 8 (2 bl.), Kuźniar 0. Trener: Tomasz Fortuna.

BS Polonia Bytom - Stal Stalowa Wola 95:67 (24:19, 23:11, 22:14, 26:23)

Stal: Maciej Paterek 7 (1x3, 5 str.), Krzek 17 (4 as., 4 str., 2 prz.), Łabuda 12 (4x3), Kunc 15 (1x3, 4 str.), Jadaś 7 (15 zb.) oraz Marcin Paterek 4, Zajac 0, Malecki 0, Baran 5, Małynowski 0. Trener: Rafał Partyka.

Basket Hills Bielsko-Biała - pempaVita Resovia 101:93 (24:22, 22:20, 25:27, 30:24)

pempaVita Resovia: Mikosz 3, Jędrzejczyk 10, Ząbczyk 22 (1x3, 5 as.), Gil 1, Ambroziak 3 (1x3) oraz Kubiak 19 (10 zb.), Mrówczyński 24 (3x3, 4 prz.), Żukowski 0, Matusiewicz 0, Warszawski 11 (1x3). Trener: Dawid Mazur.

AZS AWF Miners Katowice - Niedźwiadki Przemysław 98:56 (37:11, 22:12, 24:16, 15:17).

Niedźwiadki: Dawid Walciszewski 4 (2 as., 4 str., 2 prz.), Olejarsz 25 (2x3, 9 zb., 5 str., 5 prz., 2 bl.), Osowski 2, Barszczak 16 (2x3), Słowik 7 oraz Łabudzki 0, Huk 2, Gula 0, Sarna 0. Trener: Daniel Puchalski.

W tabeli prowadzi Polonia Bytom (51 pkt) przed KKS-em (51) i AZS-em AGH (50). AZS Jarosław zajmuje 10. lokatę (38 pkt), Stal jest 11. (37), Resovia 14. (31 po 24 meczach), a Niedźwiadki 16. (24 po 25). © ©